Nr. 158 | Czwartek 8 Czerwca 1939 r. | Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.120
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 100

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.90, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 30 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Dworzec Główny w płomieniach

Katastrofalny pożar nowego centralnego dworca w Warszawie

DWORZEC W PŁOMIENIACH.

O godz. 6-ej rano wybuchł pożar nowego niedokończonego jeszcze dworca Głównego w Warszawie. W krótkim czasie pożar przybrał katastrofalne rozmiary. Natychmiast zaalarmowano wszystkie oddziały miejskiej straży ogniowej, straży kolejowej, oraz wezwano silne oddziały policji.

Początkowo od strony Al. Jerozolimskiej ustawiono wielką drabinę „Magirus“, jednak straż musiała operować w powietrzu, ponieważ nie można było drabiny oprzeć o mury gmachu. Ogień mógł się rozszerzać szybko, mając łatwopalny materiał w postaci drewnianego rusztowania. Wiązania na dachu wielkiego gmachu w jednej chwili stanęły w ogniu. Dostęp do środkowej hali dworcowej był utrudniony. Strażacy musieli dostać się po dachu, a następnie po drabinkach przedostali się na dach nowej hali dworcowej. Strażakom pomagała straż kolejowa.

WALĄ SIĘ STROPY.

Po trzech kwadransach bohaterskiej walki z żywiołem — murami płonącego gmachu wstrząsnął huk.

Zaczęły pękać stropy żelbetowe i z wielkim hukiem padać z trzydziestometrowej wysokości. Palące się deski rusztowań przerzucały ogień coraz dalej na skrzydła boczne od Alei Jerozolimskich i ul. Chmielnej.

O godz. 8-ej rano ustawiono drugą drabinę „Magirus“. Po niecałej godzinie, o godz. 8,30, sytuacja od strony Al. Jerozolimskich była opanowana. Natomiast od strony ul. Chmielnej, gdzie dostęp straży był bardzo utrudniony, część gmachu jeszcze paliła się.

O godz. 7,30 przybył na miejsce pożaru wiceminister komunikacji, inż. Bobkowski, wkrótce po nim premier gen. Sławoj - Składkowski i komendant główny P.P., gen. Zamorski, prokurator i władze śledcze.

ZNISZCZENIE I STRATY.

Po ugaszeniu pożaru około godz. 10-ej uruchomiono brygady robotników do uprzątania torów. Strop pękł tylko nad drugim peronem, gruzami zasypane są III i IV tor. Na czwartym torze przerwana linia elektryczna.

Dworzec Główny został zamknięty dla ruchu aż do odwołania. Pociągi przychodzące zatrzymują się na dworcach Wschodnim i Zachodnim. Odchodzą również z tych dworców.

Według pobieżnych oględzin cała wielka hala odjazdowa uległa kompletnemu zniszczeniu. Trzeba będzie ją budować od początku, gdyż to, co ocalało przed ogniem, musi być usunięte.

PRZYCZYNY POŻARU.

Wedle dotychczasowych wiadomości pożar wywołała nieostrożność robotników, pracujących na nocnej zmianie przy budowie. Spawali oni acetylenem żelazne konstrukcje stropu. Od iskry zapaliły się materjały izolacyjne: korek, papa, trociny, ułożone na dachu wielkiej hali dworcowej.

W pierwszych minutach pożaru robotnicy dziennej zmiany, którzy mieli swoje narzędzia na budowli, pośpieszyli na rusztowania, ażeby zabrać te narzędzia. W pewnej chwili rusztowania załamały się i robotnicy ci spadli ze znacznej wysokości.

BOHATERSTWO STRAŻAKÓW.

Jeden strażak zabity, trzech ciężko rannych. Oto tragiczny bilans bohaterskiej pracy straży.

Pierwszy tragiczny wypadek wydarzył się ok. godz. 8-ej. Na rusztowaniu wysokości około 4-ch pięter znajdowało się dwuch strażaków Mieczysław Kamoda i Leon Koczarski. Nagle rusztowanie runęło. Strażacy spadli na ziemię. Ciężko poranionych przewieziono do szpitala.

Drugi wypadek wydarzył się, gdy runęły stropy. Nie wszyscy strażacy zdążyli na czas opuścić niebezpieczne miejsce. Strażacy Jan Sokolicz i Dorman zostali przywaleni gruzem. Z niesłychanym poświęceniem koledzy pośpieszyli im z pomocą. Każdej chwili groziła nowa katastrofa.

Wydobyto wreszcie z pod gruzu ciężko rannego Dormana. Poszukiwania Sokolicza trwały znacznie dłużej. Gdy go wreszcie odnaleziono, już nie żył.

Kilkunastu strażaków odniosło lżejsze rany i oparzenia.

W UZNANIU ZASŁUG.

P. premier gen. Składkowski, który obserwował akcję straży, wystosował pismo następujące:

Do Pana Prezydenta m. st. Warszawy Stefana Starzyńskiego.

Stwierdziłem bohaterskie poświęcenie bez granic straży pożarnej m. st. Warszawy, biorącej udział w gaszeniu pożaru Dworca Głównego w Warszawie w godzinach rannych 6 czerwca b. r., wobec czego polecam Panu przedstawić najbardziej ofiarnych i dzielnych strażaków do następujących odznaczeń: 2 złote Krzyże Zasługi, 10 srebrnych Krzyżów Zasługi i 50 brązowych Krzyżów Zasługi.

Odznaczeni mają być wszyscy strażacy, biorący udział w oddziale ratowniczym przy wydobywaniu zasypanego strażaka.

Dekoracji dokonam osobiście na pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego o godz. 8-ej rano 7 czerwca. Rannych strażaków dekorować będę w szpitalu.

Minister Sławoj Składkowski

PIERWSZY OFICJALNY KOMUNIKAT O POŻARZE.

PAT. podaje następujący oficjalny komunikat Ministerium Komunikacji:

Dnia 6-go czerwca o godz. 6.20 rano na dworcu Głównym z przyczyn narazie niewyjaśnionych powstał pożar w hali odjazdowej przy stropie poddasza.

Wskutek silnego wiatru i suchej pogody pożar objął w krótkim przeciągu czasu całą halę odjazdową, w której w związku z prowadzonymi robotami znajdowały się rusztowania drewniane. W konsekwencji tego konstrukcja żelazna, podtrzymująca strop, zawaliła się na jednym z torów. Ruch na linii średnicowej został wstrzymany. Na miejsce pożaru przybyło 5 oddziałów straży ogniowej, 2 oddziały centralnego ośrodka wyszkolenia pożarniczego oraz straż pożarna kolejowa. O godz. 9.40 pożar został zlokalizowany. Ruch na linii średnicowej zostanie przywrócony w ciągu dnia.

Jak oni sobie wyobrażają wojnę totalną

Obłąkane marzenia

hitlerowskich generałów o zniszczeniu świata

Hitlerowskie pismo „Zeitschrift fur Geopolitik“, wydawane przez zausznika Hitlera, gen. Haushofera, ogłasza ciekawy artykuł o sytuacji aktualnej. Po raz pierwszy Niemcy wypowiadają się szczerze, że „obecnie znajduje się świat cały w okresie wyczekiwania, który jest tylko przygrywką do wybuchu konfliktu.

OKRES TEN POTRWAĆ MOŻE JESZCZE KILKA MIESIĘCY“.

Autor artykułu stwierdza, że antagonizmy w Europie doszły już

DO PUNKTU SZCZYTOWEGO,

stały się nie do zniesienia, podobnie jak w okresie przed wojną 30-letnią. Dziś wszystko uległo zmianie, zarówno mentalność narodów, jak i metody walki.

UZNAJE SIĘ NIE ZOBOWIĄZANIA, LECZ SIŁĘ.

Wszystko się zmieniło, zacząwszy od obchodzenia się z rannymi, aż d[illegible] wartości traktatów.

Podczas wojny światowej pewne reguły gry rycerskiej dawnej Europy, były jeszcze przestrzegane.

W PRZYSZŁEJ WOJNIE NIKT SIĘ NIE UCHRONI,

dyplomaci nie będą mogli powrócić do swych państw,

ŚMIERĆ NIE OSZCZĘDZI NI KOBIET, NI DZIECI,

postępy techniki wojennej uczynią przyszłą wojnę podobną do wojny 30-letniej“.

Szczerość wynurzeń gen. Haushofera zasługuje na uwagę. Niemcy pozostawiają światu jeszcze parę miesięcy czasu do namysłu! I jednocześnie zapowiadają, jak postępować zamierzają w przyszłej wojnie.

PO CZYSTCE W ARMII NIEMIECKIEJ, CZYSTKA W ARMII WŁOSKIEJ.

Na zalecenie doradców niemieckich sztabu generalnego, czynnych przy sztabach włoskich korpusów armii przeprowadza się ostatnio gruntowną czystkę we włoskim korpusie oficerskim. Oficerowie z okresu wielkiej wojny, znani ze swych wystąpień antyniemieckich zwalniani są na emeryturę. Ich stanowiska zajmują oficerowie młodzi wychowani w ideologii faszystowskiej. Między innymi, istnieją rzekomo tendencje usunięcia marszałka Badoglio, który miałby wrócić na ważne stanowisko do Abisynii.

Od papierowej przyjaźni do sojuszu droga daleka

Gazety londyńskie potwierdzają w doniesieniach z Tokio, że Japonia nie zamierza przyjąć żadnych zobowiązań europejskich. Minister spraw zagranicznych Japonii przesłać miał instrukcje ambasadorom japońskim w Berlinie i Rzymie, aby poinformowali rządy niemiecki i włoski o decyzji japońskiej. Ambasadorowie japońscy mają również poinformować rządy „osi“, że choć Japonia jest prz[illegible]nie ustosunkowana do mocarstw „osi“, to jednak zastrzega sobie wszelką inicjatywę w udzieleniu ewentualnego poparcia, unikając tym samym dawania gwarancji z góry.

Estonia i Łotwa zobowiazuja się nie napadać na... Niemcy

Dziś w środę nastąpi w Berlini podpisanie paktów nieagresji między Łotwą, Estonią a Rzeszą niemiecką. Podpisania paktu dokonają ze strony Łotwy i Estonii ministrowie spraw zagranicznych Munters i Selters, którzy w dniu tym przybędą do Berlina.

Gen. Franco i Mussolini byli popychadłami Rzeszy w Hiszpanii

Rolę piratów morskich

pełniły niemieckie łodzie podwodne

Z okazji defilady legionu „Condora“ przed kanclerzem Hitlerem, prasa niemiecka ujawnia sensacyjne szczegóły interwencji niemieckich sił zbrojnych w wojnie domowej w Hiszpanii. Zwraca uwagę, że do szeregów legionu walczących w Hiszpanii zalicza się również

OKRĘTY NIEMIECKIEJ MARYNARKI WOJENNEJ,

a mianowicie pancerniki „Deutschland“ i „Graf Scher“, cztery torpedowce, oraz łodzie podwodne u 33 i u 34, którym admirał Reader dziękował na poligonie w Doeberitz za

„SPEŁNIENIE SPECJALNIE TRUDNEGO ZADANIA“,

Jak wynika ze sprawozdań, w operacjach niemieckiej marynarki wojennej, która obecna była na wodach hiszpańskich z tytułu „międzynarodowej służby kontrolnej“, brali udział

AKTYWNI ADMIRAŁOWIE NIEMIEC.

Równocześnie z admirałem Raederem dokonał inspekcji oddziałów lotniczych legionu marszałek Goering.

W poszczególnych artykułach o działalności legionu uderza twierdzenie, jakoby wszystkie pociągnięcia strategiczne w Hiszpanii od były się

Z INICJATYWY LEGIONU

i jego komendanta, a gen. Franco tylko aprobował je i urzeczywistniał przy pomocy wojsk hiszpańskich i włoskich. Gen. Franco — jak z tego wynika — był tylko popychadłem Rzeszy, a dumne legiony Mussoliniego spełniały tylko rozkazy swych niemieckich panów. Specjalną rolę przypisuje się tu gen. lotnictwa Sperrle, byłemu dowódcy legionu, obecnie aktywnemu generałowi wojsk lotniczych [illegible].

ZMIENIAJĄ SIĘ TYLKO DEKORACJE

W defiladzie legionu Condora wzięło udział 17 tys. niemieckich ochotników z Hiszpanii.

W gorączkowym tempie przystrajał się Berlin na tę uroczystość. Zdzierane zostały w pośpiechu emblematy i usuwane chorągwie jugosłowiańskie na powitanie Regenta Jugosławii, których miejsce zajęły godła i sztandary hiszpańskie. Rusztowania i akcesoria kulis zostają te [illegible] Zmieniają się tylko dekoracje.

Ludzie bez ojczyzny

Dyrektor towarzystwa „Hamburg — Amerika Line“ oświadczył, iż parowiec „St. Louis“, na którego pokładzie znajduje się przeszło 900 uchodźców żydowskich, powróci do Hamburga, gdyż stracono wszelką nadzieję na znalezienie schronienia dla tych uchodźców. O perypetiach tych uchodźców w państwach kontynentu amerykańskiego pisaliśmy wczoraj.

Zamach na księżnę Kentu?

Wczoraj wieczorem koło godz. 21-ej, gdy księżna Kentu wsiadała na placu Belgrave w Londynie do samochodu, zamierzając udać się z jedną z dam dworu do kina, tuż koło samochodu przeleciała kula, oddana z bliska. W chwilę potem, policja aresztowała człowieka siedzącego niedaleko na rowerze, przy chodniku. Znaleziono przy nim strzelbę, w której był jeden tylko nabój. Aresztowanym okazał się Anglik, nie posiadający w Londynie stałego miejsca zamieszkania. Niedawno powrócił on z Australii. Księżna Kentu nie wiedziała nawet, że do samochodu jej dano strzał. Dopiero, gdy powróciła do domu przed północą, została o tym powiadomiona. Istnieje przypuszczenie, iż sprawca strzału chciał w ten sposób zwrócić na siebie uwagę.

Na płonącej granicy

Agencja Domei donosi, iż wskutek ostatniego incydentu pod Czangliogtse w północnej części Mandżukuo panuje pewne naprężenie na granicy sowiecko - mandżurskiej. Krążą pogłoski, iż wzdłuż granicy skoncentrowano 700 doborowych strzelców sowieckich oraz 10 czołgów. Ze swej strony Japończycy i oddziały mandżurskie podjęły środki ostrożności.

Premier Chamberlain wyjaśnia przed angielską Izbą Gmin przyczyny

tragicznej katastrofy łodzi podwodnej „Thetis"

Stu ludzi zginęło na skutek niedbalstwa lub niedop..trzenia

Prasa i opinia angielska nie przestaje interesować się straszliwą katastrofą łodzi podwodnej „Thetis". Wszystkie dzienniki poświęcają tej sprawie artykuły wstępne.

No poniedziałkowym posiedzeniu Izby Gmin premier Chamberlain w dłuższym przemówieniu rozpatrywał okoliczności, w jakich wydarzyła się katastrofa łodzi podwodnej. Premier oświadczył, iż zatopienie łodzi nastąpiło na skutek

NAPŁYWU WODY DO DWÓCH PRZEDNICH PRZEDZIAŁÓW ŁODZI

Woda dostała się przez jeden z wylotów torpedowych, który z niewiadomych powodów pozostał otwarty w chwili zanurzania się łodzi.

Aparaty radiowe łodzi podwodnej zostały

USZKODZONE,

co nie pozwoliło załodze na porozumiewanie się z okrętami mogącymi przybyć jej na pomoc. Wyrzucone boje podobnie jak sygnały dymne

NIE ZOSTAŁY POCZĄTKOWO SPOSTRZEŻONE,

co oczywiście zaważyło tragicznie na losach załogi.

W dalszej części swego przemówienia, premier opowiedział, iż czyniono wysiłki

PODNIESIENIA WYŻEJ CZĘŚCI ŁODZI, ZNAJDUJĄCEJ SIĘ PONAD POWIERZCHNIĄ

w celu wywiercenia otworu dla wprowadzenia tlenu, ale wysiłki te zakończyły się niepowodzeniem.

TRZECH CZŁONKÓW ZAŁOGI ZGINĘŁO W CHWILI, GDY USIŁOWALI WYDOSTAĆ SIĘ Z ŁODZI.

Ciała ich wciągnięto z powrotem do łodzi. Próbowano następnie otoczyć łódź liną stalową, nie udało się to jednak, bo liny nie znajdując punktu zaczepienia, ześlizgiwały się z łodzi. Niemożliwem jest obecnie przewidzieć, kiedy uda się wydobyć łódź podwodną.

Premier wyraził w imieniu Rządu i Izby jak najgłębsze ubolewanie z powodu straty, jaką poniósł naród angielski i marynarka W. Brytanii.

Opisując przebieg katastrofy, premier oświadczył, iż dotychczas nie wyjaśniono,

DLACZEGO JEDEN Z WYLOTÓW TORPEDOWYCH POZOSTAŁ OTWARTY.

Kiedy spostrzeżono niebezpieczeństwo i zdołano ograniczyć napływ wody tylko do dwóch przednich komór — opróżniono zbiorniki z balastem za pomocą stężonego powietrza w nadziei, iż uda się wydobyć łódź na powierzchnię. Nie udało się jednak tego osiągnąć, łódź pogrążała się w dalszym ciągu pod 35 stopniem, uderzając w dno morskie na głębokości 130 stóp.

**

Dyrektor naczelny stoczni „Cammel Laird", która budowała łódź podwodną „Thetis", oświadczył, iż katastrofa została spowodowana

PRZEZ WDARCIE SIĘ WODY DO JEDNEGO Z PRZEDNICH WYLOTÓW TORPEDOWYCH.

Był on albo uszkodzony, albo niezbyt szczelnie zamknięty. Kiedy załoga otworzyła drzwi prowadzące do tego wylotu, po opuszczeniu się łodzi, spotkał ją strumień wody,

UNIEMOŻLIWIAJĄC ZAMKNIĘCIE DRZWI.

Dwa przednie przedziały łodzi podwodnej zostały w ten sposób całkowicie zalane. Nikt z załogi jednakże nie ucierpiał w tym wypadku.

Pierwsi wydostali się kpt. Oram i porucznik Woods. Z 4-ch członków załogi i ekspertów, którzy znajdowali się w łodzi i usiłowali wydostać się za pomocą aparatów Davisa,

TRZEJ ZMARLI W CZASIE TYCH USIŁOWAŃ

i byli wciągnięci z powrotem do łodzi. Jeden z nich żył jeszcze przez jakiś czas, ale wkrótce potem umarł. Uratowali się poza kapitanem Oramem i porucz. Woods'em marynarz Shaw i palacz Arnold.

Dyr. Johnson podkreślił, iż admiralicja uczyniła wszystko, co było możliwe, ażeby uratować załogę łodzi, trudności jednakże, z jakimi się spotkano,

BYŁY NIEMOŻLIWE DO PRZEZWYCIĘŻENIA.

W miejscu, gdzie zatonęła łódź, silny prąd utrudniał, a czasami całkowicie uniemożliwiał pracę nurków, którzy pomimo wielkiego obciążenia byli zmuszeni pracować w pozycji prawie poziomej, umocowanie lin do łodzi podwodnej było niemożliwe.

Jeden z uratowanych członków załogi oświadczył, iż gdyby pozostał pół godzin dłużej w łodzi,

ZMARŁBY Z BRAKU POWIETRZA.

**

Komisja admiralicji, której zadaniem będzie prowadzenie śledztwa w sprawie przyczyn i okoliczności zatonięcia łodzi podwodnej, prace swe prowadzić będzie w Portsmuth. Posiedzenia komisji będą miały charakter poufny, jednak po zakończeniu dochodzeń ogłoszone będzie sprawozdanie komisji. Komisja śledcza rozpocznie swe prace dopiero po wydobyciu łodzi na powierzchnię.





Echa mowy Daladiera

Niedzielna mowa premiera Daladiera, wypowiedziana na posiedzeniu komitetu wykonawczego partii radykalnej, jest tematem powszechnych rozważań w prasie francuskiej. Mowa ta wywarła silne wrażenie na opinii wszystkich kół politycznych Francji. W głosach opinii prasy daje się jednak rozróżnić zagadnienie polityki wewnętrznej i zagranicznej Francji. O ile w sprawie polityki wewnętrznej mowa premiera, która była skierowana przeciw lewicy, obudziła daleko idącą polemikę, o tyle sprawy zagraniczne spotkały się z całkowitą aprobatą wszystkich kierunków i odłamów politycznych. Powszechnie cytowane są słowa, w których premier Daladier odrzuca ostro wszystkie zakusy zaborcze innych państw i chęć dominowania nad Europą, ukrytą pod fałszywymi hasłami ideologicznymi i rewindykacyjnymi i przeciwstawia im możliwość współpracy gospodarczej i słuszniejszego niż dotychczas podziału surowców, o ile, oczywiście, z drugiej strony spotkałaby się ona z dobrą wolą, bo w przeciwnym wypadku nie może być mowy o porozumieniu.

Powszechną uwagę zwraca fakt nieogłoszenia przez prasę niemiecką przemówienia premiera Daladiera.

I echa mowy Hitlera

Mowa premiera Daladiera zestawiana jest przez prasę paryską z mową kanclerza Hitlera, wypowiedzianą niemal jednocześnie. Niektóre artykuły w prasie ukazały się pod tytułem: „Od Daladiera do Hitlera". Zwraca się uwagę na okoliczność, że o ile mowa Daladiera jest jasna i zdecydowana i robi wrażenie, że premier wie, czego chce i idzie prosto po wytkniętej drodze, o tyle Hitler powtarza nieodpowiadające prawdzie tezy, którymi wprowadza w błąd naród niemiecki i przy tym nie zdaje sobie sprawy ze zmian, jakie zaszły w opinii narodów francuskiego i angielskiego.

„L'Epoque" zwraca uwagę, iż Hitler niesłusznie stwierdza pod adresem Anglii i Francji, że czasy Bethmanna Hollwega skończyły się w Niemczech, gdyż sam pozostał wierny celom swojego poprzednika, szczególnie jeśli chodzi o traktowanie równowagi między narodami jako zasadniczego czynnika.

Czystka wśród generałów w „Trzeciej" Rzeszy

Wiadomości, które pojawiły się w prasie zagranicznej o usunięciu ostatnio licznych wybitnych generałów niemieckich z czynnej służby oraz o aresztowaniach wśród wojska, wzmogły się jeszcze bardziej w związku z znamiennym ustępem przemówienia niedzielnego kanclerza Hitlera, wygłoszonego w Kassel. Kanclerz Hitler m. in. powiedział: „gdybym zauważył, że czyjakolwiek postawa nie wytrzyma krytycznej próby wytrzymałości, wówczas usunę natychmiast tę osobę bez względu na to, jakie by zajmowała stanowisko".

Zdanie to koncerza komentuje się jako ostrzeżenie pod adresem pewnych jednostek, czy też kół nie stosujących się do obecnej polityki zagranicznej Rzeszy.

Szef sztabu armii sowieckiej

zostanie „zlikwidowany" bez hałasu

Według wiadomości, otrzymanych przez ryskiego korespondenta „Kur. Warszawskiego" z Moskwy w sprawie afery szefa sztabu armii sowieckiej Szaposznikowa i towarzyszy, nie należy oczekiwać ani procesu w stylu Tuchaczewskiego, ani w rodzaju „trockistowskim". Według wszelkiego prawdopodobieństwa Szaposznikow i towarzysze będą zlikwidowani bez hałasu, tak, jak marszałkowie Jegorow i Blücher, szef lotnictwa sowieckiego Alksnis, znany konstruktor samolotowy Tupolew oraz setki innych, którzy zginęli gdzieś bez wieści.

Za zastosowaniem tej metody przy likwidowaniu komandarma Szaposznikowa, bezwątpienia najwybitniejszego oficera sowieckiego miały przede wszystkim przemawiać względy polityki międzynarodowej. Publiczne bowiem zgładzanie szefa sztabu pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Trzeciej Rzeszy, w chwili obecnej podważyłoby prestige armii sowieckiej w oczach zagranicy.

Ostrzeliwanie polskich barek

przez gdańskich szturmowców

Do stojących polskich barek z towarem na Troylu oddali szturmowcy gdańscy kilka strzałów, które zraniły dwóch chłopców-Polaków, Mikołajewskiego i Zakrzewskiego.

Jak donoszą z Gdańska, ostatnio zdarzyło się kilkakrotnie ostrzeliwanie polskich barek.

Zwały węgla zasypały

trzech górników

W podziemiach kopalni „Szyby Jankowice" w Boguszowicach zawalił się strop. Ciężkie zwały węgla zasypały 3-ch górników. Akcja ratunkowa doprowadziła do wydobycia górników, których w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Życiu ich nie zagraża nic bezpieczeństwo.

Tajemnicze wybuchy

katastrofy i pożary w „Trzeciej" Rzeszy

Wielkie wrażenie w Berlinie wywołała katastrofa autobusu wycieczkowego, który w pobliżu Lueneburga wpadł na lux-torpedę. Z 34 osób, jadących samochodem, zmarło dotychczas 15. Wszyscy pozostali odnieśli ciężkie obrażenia.

W Essen w gmachu, mieszczącym teatr, kino i lokale rozrywkowe, wybuchł pożar. W płomieniach zginęła 56-letnia kobieta.

Na autostradzie Wrocław—Berlin nastąpił wybuch w samochodzie ciężarowym wiozącym 105 butli z gazem pędnym. Wybuch zniszczył samochód i przyczepkę oraz poczynił szkody na autostradzie. Strat w ludziach nie było.

Kontrpropozycje sowieckie

są obecnie badane przez brytyjskich rzeczoznawców

Kontrpropozycje sowieckie będące odpowiedzią na notę brytyjską, jak donosi Reuter, są obecnie badane przez rzeczoznawców w szczególności o ile chodzi o znalezienie formuły ujmującej ewentualność pośredniej agresji. Ponieważ odpowiedź sowiecka została zakomunikowana również rządowi francuskiemu, należy oczekiwać konsultacji z rządem francuskim.

Minister Halifax przyjął w poniedziałek ambasadora francuskiego Corbina. W kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, iż rozmowa ta dotyczyła rokowań z Sowietami i odpowiedzi sowieckiej na ostatnie propozycje brytyjskie.

Polski... „Berliner Tageblatt"

Zarządzeniem władz pisma polskie w Niemczech zmuszone zostały do umieszczania pod nagłówkami tłumaczenia niemieckiej nazwy dziennika. Jako curiosum podać należy, że „Dziennik Berliński" zmuszony został do podania swego tytułu „Berliner Tageblatt". Jak wiadomo niemiecki „Berliner Tageblatt" był jednym z największych pism niemieckich, zlikwidowanym przez reżim narodowo - „socjalistyczny".

Jugosławia wobec „osi"

Nic nie mówiący komunikat o wizycie Regenta Jugosławii w Berlinie

Kanclerz Hitler odbył w poniedziałek ponowną dłuższą rozmowę z księciem regentem Pawłem w gmachu kancelarii Rzeszy. Następnie kanclerz Hitler zaprosił księcia Pawła i księżnę Olgę na herbatę do ogrodu pałacu kanclerskiego. Komunikat, opublikowany przez niemieckie biuro informacyjne, obok zwykłych zwrotów o szczerej serdeczności i przyjaznym duchu, podkreśla, iż oba rządy zdecydowane są pogłębiać wzajemną współpracę w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej, a to w przekonaniu, które podziela również rząd włoski, iż w ten sposób usuwają one ciążące nad Europą napięcie oraz w celu — jak powiada komunikat — „pokojowego zabezpieczenia życiowych interesów obu narodów".

Japonia nie przystąpi

o sojuszu wojskowego Niemiec i Włoch

Według opinii japońskich kół politycznych na ostatnim posiedzeniu gabinetu zostały ostatecznie ustalone instrukcje, jakie przesłane będą ambasadorom japońskim w Rzymie i Berlinie w sprawie stosunku Japonii do sojuszu wojskowego włosko-niemieckiego.

Zdaniem kół politycznych

POSTAWA JAPONII NIE ULEGŁA ZMIANIE

W wyniku narad gabinetu sprecyzowano jedynie poglądy rządu japońskiego, biorąc pod uwagę obserwacje, nadesłane przez ambasadorów w Rzymie i Berlinie.

Eksport ważniejszy od ideałów

Prezes istniejącej w III-ej Rzeszy Izby Muzycznej wydał nowe rozporządzenie, na mocy którego zarząd Izby prowadzić będzie „czarną listę" utworów muzycznych, które nie zgadzają się ze światopoglądem narodowo - „socjalistycznym". Utwory wciągnięte na czarną listę nie mogą być w Niemczech wydawane i sprzedawane. Pod cenzurę Izby podpadają zarówno dzieła muzyczne autorów niemieckich, jak i obcych. Ale, że... eksport więc do rozporządzenia dodano uwagę, iż zakaz ewentualny nie rozciąga się na utwory wysyłane zagranicę (!!!).

Sowieccy lotnicy

badają ruchy pól lodowych pod biegunem

Według doniesień z Archangielska znany sowiecki lotnik polarny Wodopianow dokonał ostatnio ciekawego eksperymentu barwienia z powietrza pól lodowych celem umożliwienia badań nad ruchami lodowców okolic polarnych. Wodopianow przy pomocy aparatu rozpryskującego w szerokim promieniu różnokolorowe farby, naznaczył farbą czerwoną szereg lodowców znajdujących się obecnie na linii 70 stopnia szerokości północnej, posuwające się w kierunku wschodnim, oraz zieloną farbą kilka lodowców na linii 74 stopnia szerokości północnej.

Konflikt hiszpańsko-kubański

o okręt znajdujący się w Meksyku

Według doniesień z Hawanny, gen. Franco nie przyjął... uznania nowego rządu hiszpańskiego przez rząd Kuby. Powodem tego ma być konflikt, wynikły między obu rządami w związku z konfiskatą przez władze kubańskie hiszpańskiego statku „Manuel Arnus" w r. 1937. Rząd gen. Franco ma zażądać odszkodowania w sumie 5 milionów pesetów.

Statek, o który toczy się obecnie spór dyplomatyczny, znajduje się obecnie w Meksyku.

Wizyta czy inspekcja?

W poniedziałek przybył do Budapesztu z wizytą oficjalną minister spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Frick, powitany na dworcu przez węgierskiego ministra spr. wewnętrznych Kerestos-Fischera. Na powitanie min. Fricka przybył również na dworzec poseł włoski w Budapeszcie hr. Vinci.

W niedzielę 18-go czerwca b.r. odbędzie się posiedzenie

Rady Naczelnej P.P.S.

w gmachu Z. Z. K. (w Warszawie ul. Czerwonego Krzyża 20)

Początek obrad o godz. 10 rano.

Centralny Wydział Kobiecy odbędzie posiedzenie w dn. 17-go czerwca, o g. 4 p.p. w lokalu Rob. Przyjaciół Dzieci, Al. 3-go Maja Nr. 2

Nieodpowiedzialna robota

Ozon uznał chwilę obecną za właściwą do ofensywy na partie opozycyjne. Podczas gdy „Kurier Poranny" prowadzi obrzydliwą kampanię przeciw Witosowi, do której w ostatnich dniach przyłącza się „Gazeta Polska", ta ostatnia w artykule p. t. „Wnioski i zastrzeżenia" pokpiwa sobie z „pospolitego ruszenia" — tak ona nazywa jednomyślny nastrój społeczeństwa wobec zakus Hitlera — i zastrzega się, że postawa społeczeństwa nie może być „tytułem do niezwykłej sławy, a dla systemu rządzenia w Polsce punktem wyjścia dla jakichkowiek zmian". Organ ozonowy wyciąga z obecnej postawy społeczeństwa swój „własny" wniosek, mianowicie ten, że trzeba jeszcze bardziej pogłębić „jedność wewnętrzną", że należy stawiać „jeszcze dalej idące głębsze zadania", czyli mówiąc językiem zrozumiałym: *zapewnić Ozonowi jeszcze większe niż dotąd przywileje, a może i monopol na politykę w Państwie.*

Ozon jest jedyną w swoim rodzaju partią polityczną. Żyje *on po za rzeczywistością.* Na kształtowanie rzeczywistości nie wywiera Ozon żadnego wpływu. Ozon tylko *rejestruje wydarzenia,* jako fakty dokonane, i albo przykłada do nich pieczątkę uznania, a wtedy zgłasza pretensję do ich autorstwa czy współtwórcy i odpowiednią prowadzi reklamę, albo też nie udziela zjawiskom aprobaty, [illegible] wówczas albo przemilcza niemiłe dla siebie objawy, albo je demagogicznie zwalcza. Ale tak czy owak, Ozon tylko przytakuje, albo zaprzecza osiągnięciom — *innych, cenzuruje* fakty nie przez siebie dokonane, stroi się samozwańczo w togę sędziego i prokuratora, rozdziela na prawo i na lewo świadectwa prawomyślności lub [illegible]dliwości państwowej.

W czasach jako tako normalnych Ozon budził conajwyżej wesołość, a naogół był społeczeństwu obojętny. Za krótkiego swego żywota Ozon nie może się wylegitymować przed społeczeństwem, że choć przez jedną chwilę wzbudziła w nim iskrę zapału do siebie, lub jakiegś gorętsze uczucie przywiązania. Społeczeństwo było i jest wobec Ozonu gruntownie oziębłe i zdecydowanie nieprzychylne.

Wie o tym Ozon i dla tego usiłuje narzucać się społeczeństwu wbrew jego woli. Ale jak wykazały wybory samorządowe, dojrzała część społeczeństwa narzucić sobie opieki Ozonu nie da.

A gdy przyszedł historyczny moment zjednoczenia społeczeństwa przeciw Hitlerowi po za Ozonem i bez Ozonu, gdy okazało się, że Ozon nie ma właściwie [illegible]c do powiedzenia ani do zdziałania, że konsolidacja społeczeństwa dokonała się ponad głową Ozonu, [illegible] — słowem — Ozon jest całkiem niepotrzebny, zapanowała w tym partyjnickim [illegible]worze prawdziwa konsternacja.

Jak dowieść, że się jest przede [illegible] narodu i zachować [illegible]we przywileje? Jak uzasadnić [illegible]ację swego bytu?

Z taktyki Ozonu w ostatnich [illegible]niach widać, że *niebezpieczną* [illegible] *grę.* W okresie, kiedy nie słowna, lecz prawdziwa konsolidacja wszystkich obywateli kraju jest koniecznością państwową, kiedy równolegle do mobilizacji materialnej musi iść mobilizacja moralna narodu, nikt jeno właśnie Ozon, rzekomo konsolidujący naród, rozpętał nieprzebierającą w środkach akcję rozbijania zwartości społeczeństwa, akcję brutalną, napastliwą.

W czyim to się dzieje interesie? Jakim prawem panowie Stahl i Hrabyk, do niedawna endecy, dzisiaj pouczają partie opozycyjne patriotyzmu i mentorskim gestem kontrolują ten patriotyzm?

Z przepowiedni panów [illegible] Ozonu można się tylko ubawić. Jak się on orientuje w sytuacji międzynarodowej, dowiódł swym stosunkiem do hitleryzmu, z którym na najlepszej był stopie aż do 28-go kwietnia, do dnia przemówienia Hitlera. Grożenie „pogłębieniem" systemu obecnego w czasie, kiedy się Polska sposobi do odparcia zakus hitleryzmu, jest niepoważnym wyskokiem pióra.

Ale robota panów z Ozonu w chwili dzisiejszej jest niewątpliwie szkodliwa. Nie dla partii opozycyjnych, które tylko wzmocnią się od takiej akcji, ale dla Państwa, do którego wprowadza zarzewie walk niepotrzebnych, jątrząc stosunki wewnętrzne i podkopując gmach jedności tak niezbędnej w interesie Państwa.

(jmb.).

Ustawy o stanie wojennym i o szpiegostwie

Wtorkowe posiedzenie Sejmu

USTAWA O STANIE WOJENNYM

Ustawę o stanie wojennym referował pos. *Deryng.* Obecny projekt ustawy czyni zadość wymogom art. 79 konstytucji o stanie [illegible]wnym w czasie wojny. Nowy projekt przewiduje, że władze administracji ogólnej obowiązane są stosować się do postulatów właściwych władz wojskowych w spra w..ch, objętych art. 3 — 8 ustawy o stanie wyjątkowym.

Dalej sprawozdawca powiada: „Szczególne warunki podczas prowadzenia wojny wymagają innej formy współdziałania obywateli z Państwem. Istotą problemu nie jest takie, czy inne ograniczenie swobód, lecz znalezienie właściwych form współpracy jednostki ze zbiorowością podczas trwan[illegible] wojny. Chodzi o to, ażeby zapewnić Państwu maksymalną sprawność organizacyjną w takiej sytuacji oraz maksymalną siłę obrony. Według art. 2 ustawy zarządzenie stanu wojennego z mocy samego prawa pociąga za sobą zawieszenie swobód obywatelskich, wskazanych w art. 3 — 7 ustawy o stanie wyjątkowym. Ustawa jednak niniejsza wprowadza zaostrzenia w porównaniu z ustawą o stanie wyjątkowym.

Dalsze przepisy upoważniają ministra Spraw Wewnętrznych do wydawania rozporządzeń i zarządzeń wyjątkowych podczas stanu wojennego, a w zakresie zaopatrzenia ludności przyznają takie prawo ministrowi Rolnictwa, w zakresie zdrowia publicznego ministrowi Opieki Społecznej, przy czym zarządzenia obu tych ministrów powinny być wydawane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

Następnie ustawa przewiduje możność przekazywania władzom wojskowym funkcji cywilnych władz administracyjnych, jeżeli sytuacja tego wymaga. Ustawa przewiduje też możność wprowadzenia sądów doraźnych uchwałą Rady Ministrów. Takiemu postępowaniu doraźnemu można poddać wszelkie zbrodnie i występki niebezpieczne ze stanowiska obrony Państwa, chociażby nie były objęte rozporządzeniem z r. 1928 o sądach doraźnych.

Ustawę przyjęto.

ZA DEZERCJĘ

Ustawa o odpowiedzialności za zbiegostwo do nieprzyjaciela lub poza granice Państwa uzupełnia luki w dotychczasowym prawie, gdyż obok pozbawienia obywatelstwa wprowadza konfiskatę majątku i uniemożliwia dziedziczenie. Skonfiskowany majątek będzie przechodził na F. O. N.

Ustawę bez dyskusji przyjęto.

PRZYBRANE NAZWISKA

Następnie uchwalono przedłużenie do 30 czerwca 1942 r. działanie ustawy z 1920 roku o nadaniu przybranych nazwisk w formacjach niepodległościowych i wojsku polskim, przy czym ustawą mają być objęci także ci, którzy walczyli o ziemię wileńską i o Śląsk.

Następnie przyjęto bez dyskusji następujące ustawy: o popieraniu elektryfikacji na obszarze woj. śląskiego, o opłatach na rzecz Pol. Czerw. Krzyża, a wreszcie poprawki Senatu do ustawy o służebności.

Następnie przystąpiono do projektu ustawy pos. *Raczkowskiego* o uporządkowaniu długów rolniczych.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Przegląd prasy

JESZCZE O SPRAWIE WITOSA.

O napaściach „Kuriera Porannego" na W. Witosa szeroko rozpisuje się cała prasa prowincjonalna, ostro potępiając te wybryki. Głosów tej prasy nie cytujemy, gdyż naogół pokrywają się one z surową wobec wyczynu p. Hrabyka oceną dzienników warszawskich. Te ostatnie nieco mniej poświęcają miejsca całej sprawie. Wpłynęły na to ostatnie konfiskaty szeregu pism. Milczenie, jak zauważa złośliwie „Kurier Polski" obecnie nie jest już znakiem zgody, ale trudności mówienia.

Sam natomiast Hrabyk w „Kurierze Porannym" zawiele, a kilkakrotnie wraca do tego tematu, wije się i kręci, atakuje i cofa się. Ostatnio raczej wobec wzmożone go oburzenia opinii zaczął się tłumaczyć i cofać.

Bezceremonialność p. Hrabyka posuwa się tak daleko, że za pomocą przeróżnych łamańców dowodzi, że jego napaści na W. Witosa były pod względem formy i treści bez zarzutu, „na poziomie". Natomiast krytyka wystąpienia p. Hrabyka przez niezależną prasę miała być „niżej poziomu" a nawet plugawa.

P. Hrabyk w roli szermierza dobrych obyczajów prasowych i poziomu dziennikarstwa — to widowisko, naprawdę osobliwe!

O ŻYWSZE OBROTY HANDLOWE Z. S. R. R.

„**Gazeta Polska**" pisze na temat zmiany w kierunkach polskiego handlu zagranicznego. Nastąpiło rozluźnienie kontaktów z zachodnim sąsiadem Polski, z Niemcami, a ożywienie wymiany z sąsiadem wschodnim, Z. S. R. R. — Przyczyny tego są wiadome. „**Gazeta Polska**" apelując o jaknajwiększe ożywienie handlu z Z. S. R. R. (przede wszystkim zakup sowieckiej bawełny przez polski przemysł włókienniczy, co nie pociągnie za sobą odpływu dewiz) kończy swój artykuł w następujący sposób:

„W kierunkach polskiego handlu zagranicznego zarysowują się ostatnio korzystne i pozytywne zmiany. Ale dopiero zarysowują się. Należy zatem pilnie baczyć, aby te potrzebne zmiany dokonały się w całej pełni. [illegible]ności zaś należna uwaga musi być poświęcona ożywieniu naszych obrotów z Z. S. R. R., aby na drodze do tego ożywienia nie stanęły żadne nieistotne przeszkody, płynące z rutyny, braku inicjatywy, czy też z wywyższania prywatnych interesików ponad inter[illegible] gospodarstwa narodowego".

TAKTYKA STRONNICTWA NARODOWEGO.

Taktyka polityczna Stronnictwa Narodowego chodzi zaiste swoistymi drogami. Endecja w swym centralnym organie [illegible] „Warszawskim Dzienniku Narodowym" zajmuje stanowisko rzekomej samodzielności, ostrej pozornie opozycji wobec O. Z. N. W praktyce jednak, jak wiadomo, w wielu miastach endecy kandydowali na jednej liście z ozonowcami.

Obecnie „Warszawski Dziennik Narodowy" kostycznie i kąśliwie pisze o p. St. Grabskim, że we Lwowie kandydował na jednej liście z O. Z. N.

Jak wiadomo, p. St. Grabski po opuszczeniu Stronnictwa Narodowego znalazł się w grupie, wypowiadającej się za współpracą z O. Z. N. i przy ostatnich wyborach samorządowych kandydował — (choć nie przeszedł) na czele wspólnej listy. To wywołało niezadowolenie Stronnictwa Narodowego; a teraz triumf, że p. Grabski przyznaje, że „mieli rację ci, co nie wierzyli" OZN'owi. Pisze bowiem p. Grabski w swym tygodniku „Ziemia i Naród":

„W prywatnych rozmowach, towarzyszących oficjalnym pertraktacjom narodowcy na [illegible] argumenty uzasadniające [illegible]ność jednej polskiej listy, odpowiadali: „OZN nie potrafi być lojalnym; każdego, kto wejdzie z nim w porozumienie, wcześniej czy później oszuka".

Przewodniczący jednak Komitetu Chrześcijańsko - Narodowego prezydent dr. Ostrowski zaręczał, że generał Skwarczyński uznał w pełni jego program bezpartyjnej a zespalającej wszystkie polskie twórcze siły gospodarcze i kulturalne większości w lwowskiej [illegible]dzie miejskiej. Namawiał też usilnie wybitnych bezpartyjnych działaczy społeczno - narodowych prof. Nadolskiego, Romera, Grabskiego, by zgodzili się na umieszczenie ich nazwisk na listach kandydatów Komitetu Chrześcijańsko - Narodowego, gdyż będzie to najwymowniejszym stwierdzeniem ogólnonarodowego charakteru jego akcji.

Niestety jednak mieli rację ci, co nie wierzyli, by OZN. zdołał dotrzymać danego słowa".

I p. Grabski, w redagowanym przez siebie tygodniku wysnuwa następujący wniosek z powyższych wywodów:

„Rzetelna praca dla zjednoczenia narodowego musi unikać na przyszłość najlżejszej choćby styczności z tymi wszystkimi, dla których polityka jest nie służbą narodowi, a tylko grą, i to nie koniecznie uczciwą. I musi być ona otwartą, śmiałą walką o uzdrowienie podkopywanej ostatnimi [illegible]sy z różnych stron, ale we Lwowie najbardziej, przez OZN. moralności naszego życia publicznego".

P. Grabski niewątpliwie okazał naiwność, wierząc OZN'owi, wiążąc się z nim. Ale endecja nie ma podstaw do triumfu, gdyż to samo czyniła w wielu miastach i niewątpliwie także była wykiwana.

S-EK.

Pokwitowania

NA ROBOTNICZE TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI

Matelski Aleksander — Zgierz zł. 5.—.

Bronisława Kulmanowa — Stanisławów z. 5.—.

NA FUNDUSZ PRASOWY

Korniłowicz Witold — Grodzisk Mazow zł. 1.15.

NA DOM IM. I. DASZYŃSKIEGO

Korniłowicz Witold — Grodzisk Mazow. zł. 1.—.

Łańcuch na Obozy Czerwonego Harcerstwa

Składa Halina Kaczmarska zł. 5 i wzywa Krystynę Dąbrowską i Cwajbaumównę Olę.

Ośko Jan zł 5.— i wzywa Franciszka Tranca.

Więcej dokładności

Awantury wiadomych bojówek na politechnice lwowskiej doprowadziły znowu do zamordowania jednego ze studentów — żydów. Jest to już trzecia śmiertelna ofiara bestialstwa w b. r. szkolnym. Dyplomatycznie, a zarazem nieściśle zredagowany komunikat PAT-a o tym zajściu stał się — jak wiadomo przedmiotem interpelacji poselskiej. Warto zauważyć, że prasa „narodowa" różnych odcieni postarała się uczynić ten komunikat — nieznanym i niewidocznym: w jednym z prowincjonalnych dzienników „ozonowych" wiadomość o zajściach lwowskich umieszczono, wraz z innymi depeszami, pod „wspólnym" tytułem — „Zakończenie sesji Rady Ligi"... Bardzo pomysłowe, prawda?...

Nam chodzi o coś innego. W komunikacie PAT-a jest mowa o zajściu „między grupą studentów żydów a grupą studentów Polaków". Taka styl[illegible] ma charakter stanowczo zbyt uogólniający i nieokreślony. Pocóż pisać o jakiejś „grupie studentów — Polaków", skoro sprawcami awantur i morderstwa są przecież elementy wszystkim (nie wyłączając PAT-a) doskonale znane i wiadome?... Wmawiać opinii jakieś walki „narodowościowe", grupowe, skoro chodzi tu o wyczyny bojówkarskie okrutnych organizacyj, a może nawet — jednostek?... Nikomu przecież nie przychodzi na myśl, że PAT. pragnie ukrywać w cieniu spraw[illegible] zajścia albo przeinaczać jego tło istotne. A skoro nie pragnie, bo pragnąć tego nie może, mamy prawo domagać się od PAT-a większej ścisłości i dokładności. Nadmierna mglistość stylizacji może być całkiem nieodpowiednio [illegible] właśnie przez tych, których osobami zajęły się z konieczności... władze prokuratorskie.

X.

Kongres francuskich socjalistów

Ożywione dyskusje. — Wspólna rezolucja

Zakończył się kongres bratniej partii francuskiej w Nantes. Był to jeden z najbardziej ożywionych kongresów tej największej partii francuskiej. Dyskusje były bardzo gorące; czasami namiętne... Ale te dyskusje zakończyły się wspólną, uzgodnioną rezolucją w sprawie polityki zagranicznej, znaną już czytelnikom. Tylko drobniejsze grupy głosowały „przeciw".

Partie burżuazyjne bardzo interesowały się tym kongresem. Ba! gdzieniegdzie żywiono nadzieje na — rozłam lub przynajmniej rozluźnienie i osłabienie partii. Stąd np. sążniste sprawozdania w „Temps". Zresztą „Temps" pisał, że jakikolwiek prąd w partii zwycięży, w każdym razie wyniki kongresu będą „szkodliwe". Wiadomo, „Tempa" jest organem reakcyjnej burżuazji.

Naturalnie, prasa burżuazyjna powiększa spory w partii świadomie, aby wywołać wrażenie, że partia „słabnie" i t. p. Spory istotnie są — tylko nie zagrażają jedności partii. Wytworzyły się dwa skrzydła — „blumistów" (L. Blum) i „polforystów" (Paul Faure, sekretarz generalny partii). „Blumiści" są zwolennikami ostrzejszego kursu w polityce zagranicznej (przeciwko państwom faszystowskim), ale zarazem są bardziej skłonni do pewnej współpracy z komunistami. „Polforyści" reprezentują nastrój nieco bardziej „pacyfistyczny" w polityce zagranicznej, natomiast nie chcą współpracy z komunistami. Sam tow. Paul Faure jest niewątpliwie rozgoryczo.. na drugą część partii za przekreślanie jego linii politycznej i t. d.; stąd czasami pewna gorycz osobista.

Poza tymi dwiema grupami są inne, drobniejsze, bez znaczenia — pacyfistów integralnych i t. d.

Na kongresie wpływy „polforystów" były silne. Tłumaczy się to różnymi okolicznościami. A więc np. nastrojami pacyfistycznymi wśród części robotników. Kongres zakończył się pewną „SYNTEZĄ" obu stanowisk. Nie brak bowiem było na kongresie zwolenników „syntezy", którzy rozumieli, iż oba stanowiska należy uzgodnić.

Przyjrzyjmy się przebiegowi obrad.

Rozpoczęły się od ogólnej rezolucji („Rapport moral"), sformułowanej przez t. P. Faure'a. Dokoła tej rezolucji rozgorzała walka. T. Blum zajął stanowisko „ugodowe". Wypowiedział się za uchwaleniem rezolucji, prosił tylko o skreślenie pewnego ustępu. T. P. Faure zgodził się na skreślenie. Wówczas rezolucja została uchwalona niemal jednogłośnie: 7.347 mandatami przeciw 14-tu. Rezolucja podkreśla SAMODZIELNOŚĆ pozycji partii socjalistycznej; ta samodzielność nie powinna zresztą być przeszkodą dla wspólnych akcji różnych grup politycznych w walce z faszyzmem. Partia socjalistyczna nie powinna jednoczyć się z komunistami, jeśli nie wykonają warunków, postawionych im przed 2 laty na kongresie soc. partii w Marsylii; to znaczy, że partia komunistyczna winna swobodnie określać swe polityczne stanowisko (a nie na rozkaz Moskwy); poza tym kompartia winna być zreorganizowana na sposób demokratyczny: od góry do dołu! Ustęp, usunięty przez t. P. Faure'a na życzenie t. Bluma, zawiera twierdzenie, że kongres partii w Montrouge niczego nie załatwił i t. d.

Następnie t. Zyromski (lewica „blumistów") przedkłada sprawozdanie z Międzynarodówki. Ubolewa, że z wiadomych przyczyn jednolita polityka całego proletariatu Europy jest obecnie bardzo utrudniona. Wskazuje jednak na doniosłą znaczenie wspólnych wysiłków francuskiej partii i angielskiej partii pracy na rzecz kolektywnego bezpieczeństwa w Europie.

Z kwestyj organizacyjnych wymienimy krytykę (ze strony „blumistów") pisma, które stworzył t. Paul Faure „Le Pays Socialiste". „Polforyści" ze swej strony skarżą się, że „Populaire" jednostronnie daje głos „blumistom".

Ostra polemika powstaje przy kwestii organizacyj KOMUNIZANCKICH, będących faktycznie ekspozyturą Kominternu. „Polforyści" żądają kategorycznego zakazu należenia do tych organizacyj. Federacja Loiry (t. R iron) żąda kategorycznego zakazu. Wskazuje na takie organizacje, jak „Przyjaciele Rosji Sowieckiej" i t. p.

Tow. Blumel zgadza się (na ogół) z treścią wniosku, ale uważa, że specjalnej rezolucji (z zakazem) nie potrzeba. Mówca przedstawia wniosek kompromisowy. Tow. M. Paz uważa, jeko „polforysta", wniosek t. Blumela za niedostateczny. Dyskusja staje się bardzo gorąca. T. Zyromski ostro atakuje stanowisko „polforystów". T. Levy proponuje odesłanie wniosków do komisji i przypomina gest przyjaźni, zrobiony przez blumistów w sprawie ogólnej rezolucji t. P. Faure'a. Jednakowoż zwolennicy zakazu (należenia do komunizanckich organizacyj) uparli się, wiedząc o popularności zakazu na kongresie. Przeciwko odesłaniu oddano 4.054 głosów, za — 3.299. Zwycięstwo „polforystów"... Następnie przegłosowano wniosek federacji Loiry (zakaz). PRZYJĘTO 5,490 (!) głosami. Za łagodniejszym wnioskiem t. Blumela oddano 1.761 głosów.

Ze spraw mniejszej wagi omawiano kwestie PÓŁNOCNO-AFRYKAŃSKIE. Tow. Dubois wołał, że wobec tubylców, związanych w obecnej sytuacji międzynarodowej, trzeba prowadzić politykę nie wyzysku, lecz haseł Wielkiej Rewolucji.

Sporo uwagi poświęcono SZKOLE ŚWIECKIEJ, stwierdzając stałe zamachy klerykałów na szkołę.

Żywą dyskusję wywołała sprawa nowej ordynacji wyborczej, a mianowicie wprowadzenia PROPORCJONALNOŚCI. Opinie w tej sprawie są podzielone. Tow. Grumbach i tow. Blum domagali się wyraźnego stanowiska. Jak czytelnicy wiedzą, kongres wypowiedział się za proporcjonalnością, ale większością nieznaczną.

Pozostaje debata polityczna, zwłaszcza na temat polityki zagranicznej. Napiszemy o niej oddzielnie. Wyrażamy już teraz zadowolenie ~ decyzji kongresu — ZA KOALICJĄ BEZPIECZEŃSTWA, ZA WSPÓŁPRACĄ Z POLSKĄ. Tu „synteza" zwyciężyła.

Stanowisko t. Bluma znalazło pełny wyraz.

Tow. P. Faure, zamykając obrady, oświadczył, że partia z obrad wychodzi wzmocniona.

I my ze swej strony wyrażamy radość z pozytywnych wyników Kongresu. Wszak wielka partia socjalistyczna Francji jest PODSTAWĄ FRANCUSKIEJ DEMOKRACJI, a wraz z nią DEMOKRACJI EUROPEJSKIEJ! Socjalizm francuski dziś gra wielką rolę w Europie. A więc kończymy przesłaniem gratulacji i życzeń dla bratniej Partii w demokratycznej Francji!

K. CZAPIŃSKI.

Sytuacja w Palestynie

Żydzi i Arabowie walczą ze sobą i z Anglikami

Minister kolonii MacDonald [illegible] lił w poniedziałek Izbie g[illegible] informacji na temat położenia w Palestynie. W ciągu ostatnich dwóch tygodni — oświadczył minister — zarówno Arabowie jak i Żydzi dopuścili się w Palestynie szeregu zamachów, przy czym nektóre z nich miały charakter poważny, choć jasne jest, że opozycja żydowska wobec niedawno ogłoszonych decyzyj rządu brytyjskiego jest powszechna, to jednak nic nie wskazuje na to, aby ogół opinii żydowskiej pochwalał metody gwałtu, lub czynnej obstrukcji. Jeśli chodzi o stronę arabską, to opinia co do polityki rządu brytyjskiego jest podzielona. Istnieją oznaki, że mieszkańcy w[illegible] terorem, ale w pewnych okolicach obawa przed odwetem ze strony terorystów panuje nadal. Teror arabski oraz ciągły przypływ nielegalnych emigrantów i wypadki uciekania się Żydów do metod gwałtu podsycają nienawiść i zwiększają ryzyko s[illegible] i gwałtu. W rezultacie wzmo[illegible] aktywności wojska i policji w c[illegible] ostatnich miesęcy teror arabs[illegible] Palestynie został zredukowany [illegible] nieznacznych rozmiarów. Nikt nie twierdzi, że biała księga ogłoszona przez rząd brytyjsbi, spowoduje n[illegible] tychmiastowe ustanie teroru, ale n[illegible] ulega wątpliwości, że władze co[illegible] bardziej opanowują sytuację.

Przedstawiciele międzynarodowego proletariatu w Krakowie

„Za naszą i waszą wolność"

Podajemy w dalszym ciągu przebieg manifestacji robotniczej w Krakowie w dn. 4 czerwca:

Imieniem klasy robotniczej *Belgii* zabrał głos tow. Fassin:

Towarzysze krakowscy, przynoszą [illegible] pozdrowienie robotników małej Belgii. Niech mi będzie wolno dać wyraz wielkiej radości, że możemy być tutaj, między wami. Oto już dwa dni jesteśmy tutaj, mówiliśmy z waszymi przywódcami i wiemy, że cały naród polski żyje ideą swojej nie[illegible] jej sobie za[illegible]

Istnieją wielkie podobieństwa między Polską a Belgią. I Belgia w przeszłości znała ucisk, i Belgia musiała walczyć o wolność. Tym lepiej was dziś rozumie.

Proletariat znalazł się dzisiaj w sytuacji, która nie pozwala mu zużytkować wszystkich sił na walkę o poprawę sytuacji materialnej. Wyłonił [illegible] demokracji, jako podstawa działalności.

Duch zaborczy państw totalnych zmusza rządy demokratyczne do inwestowania olbrzymich sum na zbrojenia. Te sumy zabr[illegible] mogliśmy [illegible] zdać sobie jednak sprawę z konieczności tych ofiar, aby uniknąć katastrofy.

Wiedzcie, towarzysze polscy, że lud belgijski, proletariat belgijski, lud całego świata jest dzisiaj z wami i jeżeli tylko będziemy mocno stali razem, ramię przy ramieniu, doprowadzimy naszą walkę zwycięsko do końca!

WALCZYMY O PRAWA ROBOTNICZE

Imieniem *Danii* głos zabiera tow. Christensen:

Pragnę podziękować za serdeczne przyjęcie, [illegible] jakim się spotkałem. Zaproszenie do Polski sprawiło nam dużą radość. Duńskie związki zawodowe liczą 465.000 członków i już prawie 100% robotników należy do organizacji. Partia socjalno-demokratyczna wciąż się rozwija, już w roku 1924 powstał pierwszy rząd socjalistyczny z tow. Stauningiem, jako premierem. W roku 1927 udało się reakcji odebrać nam większość, ale trwało to tylko do roku 1929, poczym socjaliści przy pomocy radykałów odebrali znowu rządy. Dania jest krajem ubogim w surowce niezbędne dla rozwoju przemysłu, jest ona krajem rolniczym i wywozi zagranicę swe produkty rolne, sprowa[illegible] Kryzys świa[illegible] kraju do sa[illegible] spowodował u [illegible] To dało naszym przeciwnikom sposobność do wykorzystania tej sytuacji przeciwko [illegible] ale dzięki jedności duńskiej klasy robotniczej odparliśmy ataki, praca nasza dała dobre wyniki. Długoletnia wspólna praca ruchu z[illegible] dowego i politycznego przyniosła w rezultacie zdobycie płatnych urlopów dla wszystkich robotników, poprawę ubezpieczeń społecznych, polepszenie położenia robotników młodocianych, zapomogi dla bezrobotnych i polepszenie warunków życiowych dla wszystkich pracujących. Nie poprzestajemy [illegible] dalej walczymy o prawa robotnicze.

Czytaliśmy w Danii o zakusach faszystowskich na całość Polski. Rozumiemy, że dotyczy to przede wszystkim polskiej klasy robotniczej i dlatego oświadczamy wam naszą sympatię i życzenia dalszej zwycięskiej walki z faszyzmem.

Precz z faszyzmem!
Precz z nacjonalizmem!
Niech żyje demokracja!

DO „OSI" PODCHODZIĆ Z KARABINEM A NIE Z PARASOLEM

Na trybunie staje tow. Oosterhuis (Holandia):

My w Holandii bacznie śledzimy polityczne, społeczne i gospod[illegible] problemy Polski. Znamy trudności, z którymi ruch wasz musi walczyć. Znamy waszą walkę o wolność, demokrację, dobrobyt i pokój.

Mamy nadzieję, że rządy, które chcą respektować i bronić swoich granic, zechcą także uszanować ruch, który chce spełnić swój obowiązek narodowy, ale także żąda dla siebie praw i wolności.

Ostatnio słyszy się wiele o osi. Wiecie dobrze, co to znaczy. W czasie jej istnienia przeżywaliśmy wojny w Chinach, Abisynii, Hiszpanii. Ponadto wolność utraciła Austria, Czechosłowacja, Albania. W końcu wielkie mocarstwa demokratyczne zrozumiały, że należy podchodzić do osi raczej z karabinem, niż z parasolem. I tak powstała nowa „oś" — BLOK DEMOKRATYCZNY.

Wierzymy, że uda się osiągnąć pokój. Ale nie zapominajmy o systemie kapitalistycznym, który jest przyczyną tego wszystkiego, kryzysu, bezrobocia, faszyzmu i wojny. Dlatego musimy zawsze pamiętać o apelu Karola Marxa O JEDNOŚCI PROLETARIATU. Stanowi ona silną podstawę dla wolności i lepszego poziomu życia.

My w Holandii, wierzymy, że uda się wam osiągnąć sukcesy dla robotników waszego kraju, WOLNOŚĆ i DEMOKRACJĘ.

Kończąc, wznoszę okrzyk na cześć WOLNOŚCI I SOCJALIZMU!

[illegible]

Wśród olbrzymiego entuzjazmu, wśród okrzyków na cześć Francji głos zabiera tow. Granet:

Chcę wam powiedzieć, jak bardzo nasza delegacja francuska czuje [illegible] szczęśliwa, mogąc być wśród v[illegible] Wasze serdeczne przyjęcie jest wyrazem zaufania waszego [illegible] robotniczej Francji. Zapewniam v[illegible] że dobrze ulokowaliście to wasze z[illegible] ufanie. Pięć milionów robotników, zorganizowanych w Generalnej Konfederacji Pracy stoi w pogotowiu [illegible] by miało zagrozić Polsce. Chcę [illegible] w tym miejscu wy[illegible] cześnie jednak [illegible] ból, że nie ma dziś wśród [illegible] icji, Austrii... [illegible] pozostać biernymi wobec n[illegible] tleryzmu? My, robotnicy [illegible] których sytuacja nie jest l[illegible] waszej — dziś Gda[illegible] cja i Lotaryngia — [illegible] że nakazem chwili jest jedność międzynarodowa do walki z faszyzmem. Pozdrawiamy konsolidację bloku pokojowego, z radością stwierdzamy entuzjazm mas, o który bezsilnie rozbije się wściekłość napastnika.

Na zakończenie chcę wam jeszcze powiedzieć, że po powrocie do Francji opowiem robotnikom francuskim o przyjęciu, jakieście nam tutaj zgotowali. Witając nas tak serdecznie, daliście wyraz waszym uczuciom dla całej Francji pracującej. Tylko jedność zapewni nam pokój i wolność!

[illegible]

Teraz głos mają przedstawiciele Północy. Imieniem potężnych organizacji socjalistycznych Szwecji mówi tow. Adiels:

Szwecję i Polskę łączy wspólna historia i wielka przyjaźń. Cieszymy się ogromnie, że przyjechaliśmy tutaj właśnie obecnie dla zamanifestowania najlepszej przyjaźni robotników szwedzkich dla w[illegible] się także, że mamy sposobność [illegible] nać wasz kraj i stosunki społeczne.

Robotnicy skandynawscy posiadają teraz najpotężniejsze w Europie organizacje socjalistyczne. Przyznajemy jednak, że długotrwały pokój przyczynił się do pomyślnego położenia [illegible] to też wyrażamy uznanie dla waszej pracy, która odbywa się w trudniejszych warunkach. W tym roku obchodzimy 60 rocznicę zwycięstwa jakie odnieśliśmy w pierwszej walce strajkowej. Mamy za sobą zwycięstwa i klęski, ale od 20 lat ruch robotniczy wzrasta bezustannie, ma teraz w swym ręku rządy i jest potęgą, z którą wszyscy muszą się liczyć. Szwedzkie związki zawodowe liczą obecnie 911.281 członków, a to znaczy, że co siódmy Szwed jest zorganizowany zawodowo Procentowo [illegible] ruch zawodowy jest najsilniejszy w świecie. Kraj mój należy do naj[illegible] szych demokracyj Europy. L[illegible] 1935 obchodziliśmy uroczyście [illegible] lecie istnienia parlamentu szw[illegible] kiego. W wyborach w roku 193[illegible] cjalna demokracja zdobyła 104 mandaty, weszła do parlamentu, jako największe stronnictwo i po raz 4-ty ujęła rządy w swe ręce. Rząd socjalistyczny podjął szereg zarządzeń celem zwalczenia kryzysu i bezrobocia oraz regulowania cen produktów rolnych. Program rządowy przyczynił się w wielkiej mierze do złagodzenia kryzysu. W wyborach do parlamentu 1936 partie burżuazyjne zawarły techniczne porozumienie przeciw socjalistom, mimo to odnieśliśmy wspaniałe zwycięstwo. Socjalna demokracja zdobyła 112 mandatów, [illegible] pierwszy w historii partie robotnicze, walcząc pokojowymi środkami zdobyły większość w parlamencie. Socjalna demokracja utworzyła rząd koalicyjny ze związkiem chłopskim, posiadającym 36 mandatów, celem prowadzenia demokratycznej i postępowej polityki. Związek młodzieży socjalistycznej liczy około 106.000 członków. współpracuje bardzo [illegible] brze z partią i stara się o dopływ nowych członków do partii.

Cieszymy się z naszej potęgi, zdajemy sobie jednak sprawę, że każdej chwili mogą powstać nowe trudności. Naprężona sytuacja polityczna nakazuje, by ruch robotniczy stał [illegible] ruchem nie tylko ekonomicznym, ale i politycznym i odniósł zwycięstwo nad faszyzmem. Środkiem [illegible] jest ścisła współpraca z organizacjami robotniczymi innych krajów i dlatego znaleźliśmy się tutaj. Pozdrawiam was raz jeszcze i wyrażam nadzieję, że polscy robotnicy spotkają się z nami we wspólnej walce o postęp.

POZDROWIENIE OD ROBOTNIKÓW NORWESKICH

Jako ostatni z gości przemawia tow. Engstad (Norwegia):

W imieniu norweskich związków zawodowych przynoszę wam pozdrowienia dla polskiej klasy robotniczej i dla polskiego ludu. Cieszymy się, że możemy zacieśnić bezpośrednią łączność z wami, że dochodzi do ścisłej współpracy robotników polskich i norweskich w walce z faszyzmem o nasze prawa i o wolność. Zwłaszcza w chwili tak trudnej jak obecna, kiedy naokoło nas całe narody dostają się w niewolę faszyzmu, wyrażamy nadzieję i wierzymy, że was ta klęska nigdy nie dotknie.

Norweski ruch robotniczy jest potężny i rozwija się oddawna pomyślnie. Obchodzimy właśnie dziś 40-lecie naszej organizacji, która obejmuje około 335.000 członków tj. 1/8 norweskiego ludu. Od roku 1934 mamy rząd socjalistyczny i od tego czasu zdobywamy coraz więcej praw a położenie robotników polepsza się z każdym rokiem. Bezrobocie spadło, płace podnoszą się, stopa życiowa robotników wzrasta.

Raz jeszcze wyrażam wam pozdrowienia od robotników norweskich, zapewnienia naszej przyjaźni dla was i życzenia dalszej owocnej pracy i zwycięskiej walki o wolność i prawa klasy robotniczej. Niech żyje współpraca robotników polskich i norweskich!

ZA NASZĄ I WASZĄ WOLNOŚĆ

Po przedstawicielach mas ludowych sześciu krajów głos zabiera tow. Z. Piotrowski:

Burżuazja stawiała i dziś jesz[illegible] stawia nam zarzut, że miłość [illegible] własnej ojczyzny nie da się pogo[illegible] z międzynarodową solidarnością i braterstwem. My, socjaliści polscy z dumą stwierdzamy, że łączy[illegible] głęboki patriotyzm i umiłowanie własnego państwa z uczuciem braterstwa ludów. Jesteśmy pod tym względem spadkobiercami wielkich duchów w polskim narodzie, od [illegible] szica, Kołłątaja i Kościuszki poprzez epopeę napoleońską, ruchy rewolucyjne i powstania w 18 i 19 wieku. [illegible] edników naszych sprzedajna [illegible] ta nazywała jakobinami, a t[illegible] dziś obrzuca się nas oszcz[illegible] nazywając nas masonami [illegible] zdrajcami ojczyzny... itp. Lud jedn[illegible] nie wyrzeknie się swych praw do [illegible] brony ojczystego kraju, ale także n[illegible] odstąpi nikomu swych praw [illegible] kształtowania oblicza tego kraju, jako Polski ludowej, Polski robo[illegible] ków i chłopów.

Tow. Aleksandrowicz (Bund) przemawia teraz im. proletariatu żydowskiego:

W chórze solidarności tylu ludów nie powinno zabraknąć głosu mniejszości narodowych zamieszkujących Polskę, głosu robotników żydow[illegible] i w ich imieniu przyłączam się do tej manifestacji. Słyszeliśmy tu [illegible]

Socjaliści żydowscy dobrze rozumie ją prawdę i wielkość hasła „za n[illegible] wolność". Mogą się oni po[illegible] tradycje walk wolnościo[illegible] w których brali żywy ud[illegible] niejednokrotnie krwią pieczętując swój udział w ruchu wyzwoleńczym.

Dla swych międzynarodowych c[illegible] lów imperialistycznych posługuje się [illegible] m antysemityzmem. Jest [illegible] w interesie hitleryzmu. Prz[illegible] armiami niemieckimi kroczyć bę[illegible] wozy z literaturą antysemicką. Po-CZUWAMY SIĘ DO PEŁNEJ SOLIDARNOŚCI Z POLSKIM [illegible] CHEM SOCJALISTYCZNYM [illegible] RÓWNI Z NIM WALCZYĆ BĘDZIEMY O POLSKĘ WOLNĄ I DEMOKRATYCZNĄ.

**

Następnie przemawia tow. *Ja-[illegible]ek* w imieniu robotników Śląska, który po 600 latach niewoli powrócił do Rzeczypospolitej.

Robotnicy Śląska złączeni [illegible] czuciami szczególnej sympatii z robotnikami Krakowa i razem z ni mi stanowią czołową straż na zachodnich granicach Polski.

W końcu przemawia tow. [illegible] *kosz*, dziękując za przybycie [illegible] gatom zagranicznym i stwierdzając raz jeszcze, że proletariat [illegible] ski zna swój obowiązek i spełni [illegible] obecnie tak samo, jak go spełn[illegible] w roku 1905 i 1914 oraz w 1920, odpierając najazd obcy[illegible] zaborców.

Znowu krwawe zajścia w pobliżu Czangkufeng

Daleki Wschód w ogniu

Wojska chińskie odparły ataki japońskie w Szans

NA GRANICY SOWIECKO-MANDŻURSKIEJ

Według doniesień z Tokio doszło do nowego starcia oddziałów granicznych mandżurskich i sowieckich.

Według źródeł japońskich, sowiecki oddział graniczny wkroczył jeszcze w czwartek ubiegłego tygodnia wgłąb terytorium mandżurskiego i kilka kilometrów poza linią graniczną w pobliżu miejscowości Changligtse zatknął flagi sowieckie. Gdy patrol japoński przystąpił do usuwania flag, które umieszczone były na wzgórzu widocznym ze znacznej odległości, oddział sowiecki w sile ok. 20 ludzi przekroczył ponownie linię graniczną i zaatakował patrol japoński. Po dłuższej wymianie strzałów patrol sowiecki wycofał się pozostawiając kilku zabitych i rannych. Ogółem z obu stron zabitych zostało 6 żołnierzy. Kilkunastu zaś odniosło rany.

Zaznaczyć należy, że miejscowość Czanglingtse położona jest w pobliżu Czangkufeng, gdzie jak wiadomo w czerwcu ub. roku doszło do znanych wypadków granicznych.

NA FRONTACH CHIŃSKICH.

Jak donosi komunikat chiński, w centralnej części prow. Hupei wojska chińskie prowadzą natarcie na pozycje japońskie pod m. Anlu na zachodnim brzegu rzeki Han. Miasto otoczone jest przez wojska chińskie. W centralnej części prow. Anhwei oddziały chińskie zaatakowały garnizony japońskie, mieszczone w okolicy Luchow. Wywiązała się długotrwała walka. Kilka granatów artylerii chińskiej zapaliło koszary Japończyków, którzy cofnęli się w końcu do miasta.

W półn. części prow. Szansi po pięciodniowych niezwykle zaciętych i krwawych walkach zostało całkowicie odparte natarcie japońskie na pozycje chińskie w rejonie Utai. Japończycy stracili ponad ponad tysiąc ludzi w zabitych i rannych, wobec czego zaniechali swych zamiarów ofensywnych i cofnęli się na pozycje wyjściowe.

W wyniku tych walk Chińczycy nie tylko odparli przeciwnika, lecz posunęli się naprzód i zdobyli liczne trofea, a m. inn. 3 działa, 40 karabinów maszynowych, 150 koni, dwa samochody oraz dużą ilość amunicji.

Piekło nieszczęśliwej kobiety
przed sądem

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach odpowiadali w [illegible] małżonkowie Michał i Emilia Liszkowscy z Kochłowic (Barbary Nr. 5), za nieludzkie znęcanie się nad swoją krewną a siostrą Liszkowskiego, ułomną 40-letnią Stanisławą Liszkowską, która w konsekwencji tego zmarła.

Po śmierci matki Liszkowski odziedziczył obligacje pożyczek polskich na 60.000 marek polskich. W testamencie matka prosiła, by Liszkowski zajął się to swoją siostrą. Kiedy wypełnił wolę zmarłej i zabrał siostrę do siebie, ta dała mu posiadaną przez siebie gotówkę w kwocie 4000 zł., za którą Liszkowscy wybudowali sobie domek.

Początkowo oboje traktowali kalekę dobrze. Z biegiem jednak czasu poczęła im zawadzać — i stosunki jej się zupełnie już w roku 1938. Liszkowscy poczęli ją bić, kopać, głodzić, karmić jak zwierzę, wyrzucać z domu na mróz i t. p. Sąsiedzi ciągle słyszeli jęki kaleki, widywali Stanisławę zziębniętą na podwórzu i, litując się nad jej losem, wspomagali ją jak mogli.

W Wigilię Bożego Narodzenia 1938 r. Stanisława Liszkowska w tajemniczych okolicznościach zmarła. Opinia publiczna Kochłowic wymieniała wręcz Liszkowskich, jako sprawców jej śmierci. Wobec powyższego wdrożono dochodzenia a przeprowadzona na polecenie prokuratora sekcja zwłok zmarłej wykazała, że śmierć nastąpiła skutkiem ciężkich obrażeń głowy i wylewu krwi do mózgu. W konsekwencji tego Liszkowscy zasiedli na ławie oskarżonych. Wyparli się oboje winy, twierdząc, że zmarłą traktowali jak najlepiej. Zaprzeczyły temu stanowcze zeznania świadków, którzy opisali całą gehennę garbatej nieszczęśliwej kobiety.

Sąd skazał oboje nieludzkich małżonków na karę po jednym roku bezwzględnego więzienia.

Dwie miary
Stosunki w przemyśle szczotkarskim w Opatowie

W przemyśle szczotkarskim w Opatowie zatrudnionych jest około 100 robotników i robotnic, przeważnie młodocianych, których właściciele Zakładów szczotkarskich zmuszali do pracy po 16 — 18 godz. dziennie, wyzyskując ich nielitościw[illegible] Zarobki wynoszą od 4 do 12 zł. tygodniowo, z czego potrąca się robotnikom na świadczenia socjalne, nie ubezpieczając prawie 80 proc. robotników. Wypłat dokon[illegible] się co miesiąc, a [illegible] co 6 tygodni. Warunki higieniczne w zakładach pracy są [illegible] krytyki.

Wyzyskiwani i maltretowani robotnicy zorganizowali się w Centralnym Zw. Rob. Przem. Bud. Drzew. Cer. i Pok. Zaw. Przy udziale Inspektora Pracy 20 obwodu w Radomiu oraz sekretarza okręgowego, tow. Chyba z Kielc, została zawarta umowa zbiorowa na rok bieżący. Zorganizowani robotnicy *domagają się słusznie praw, wynikających z tytułu ustawodawstwa i obowiązującej* umowy. Przyzwyczajeni do bezprawia i wyzysku pracodawcy starają się za wszelką cenę rozbić organizację, która chce ich zmusić do obowiązujących przepisów. W tym celu pracodawcy składają meldunki w policji na członków związku, oskarżając ich o komunizm, terror, gwałty i t. d. P. komendant policji skwapliwie korzysta z tych niemających żadnej podstawy fałszywych oskarżeń, pisze protokuły, robi dochodzenia, a nawet wytoczono członkom Związku sprawę sądową, w której zostali uniewinnieni.

W dniu 21 maja b. r. sekretarz okręgowy z Kielc, na skutek telefonicznego wezwania członków oddziału, pojechał do Opatowa. Po wysłuchaniu relacji członków o szykanach, stosowanych przez pracodawców, postanowił interweniować u odpowiednich czynników. W tym celu, przy udziale sekretarza Oddziału w Opatowie, odbył krótką rozmowę z referentem bezpieczeństwa w Starostwie Opatowskim. P. referent oświadczył, iż władze nie mają zamiaru szykanować robotników za należenie do Związku, lecz na skutek oskarżeń w policji przez pracodawców zmuszony jest robić dochodzenia. Jednocześnie poradził, aby zwrócić się z interwencją do policji państwowej w Opatowie. Delegacja nasza udała się wówczas do komendanta policji w Opatowie i otrzymała odpowiedź od p. przo[illegible]wni[illegible] iż on jest stróżem bezpieczeństwa, porządku i ładu, a więc gdy ktokolwiek z pokrzywdzonych (mowa o pracodawcy!) zwróci się do niego o obronę obowiązkiem jego jest uczynić temu zadość.

Nie wiemy, czy równą opieką otacza p. komendant robotników, którzy pracują po 16 godzin w strasznych warunkach higienicznych, co jest przecież sprzeczne z obowiązującymi przepisami, rzekomo tak wzorowo przestrzeganymi w Opatowie.

Te same czynniki, które są tak czułe na porządek, prawo i ład, zabraniają urządzania zebrań robotniczych w lokalu Związku, żądają od Zarządu Związku piśmiennych sprawozdań z odbytych zebrań (co przecież wcale nie obowiązuje Związku w myśl statutu, [illegible]strowanego w Min. Opieki [illegible]j), korzystają z fałszywych doniesień właścicieli, wytaczają procesy pokrzywdzonym robotnikom, a nie pilnują i nie karzą właścicieli zakładów, korzy zupełnie jawnie omijają obowiązujące w całej Rzeczypospolitej Polskiej przepisy prawne.

Tow. dr. Szumski
w więzieniu

W poniedziałek zgłosił się do krakowskiego więzienia Św. Michała tow. dr *Romuald Szumski* dla odsiedzenia czteromiesięcznej kary.



Zgon prof. Wacława Kochańskiego

W Warszawie zmarł wybitny skrzypek Wacław Kochański, profesor i b. prorektor Państw. Konserwatorium Muzycznego w Warszawie.

Wacław Kochański urodził się w r. 1878 w Kamieńcu Podolskim. Karierę artystyczną rozpoczął w r. 1904 koncertując we Lwowie. Tam też rozpoczął działalność pedagogiczną w szkole muzycznej p. Ottawowej, po czym objął klasę skrzypiec w Konserwatorium Muzycznym we Lwowie. Wybuch wojny zastał ś. p. Wacława Kochańskiego w Kamieńcu Podolskim. W czasie wojny przebywał w Rosji. Wrócił do kraju w r. 1920, po czym udał się do Stanów Zjednoczonych, gdzie urządził tournée koncertowe i pracował na polu pedagogicznym.

W r. 1923 objął wyższą klasę gry skrzypcowej w Konserwatorium w Warszawie, gdzie przez długi czas piastował godność prorektora.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

PIŁKA NOŻNA

44 TYS. ZŁOTYCH OBROTU Z MECZU POLSKA — SZWAJCARIA

Na meczu Polska — Szwajcaria sprzedano biletów za sumę 44 tys. złotych. Czysty dochód wyniósł 25 tys. złotych.

KAŻDY Z GRACZY POLSKICH OTRZYMAŁ SZWAJCARSKI ZEGAREK

Na bankiecie po meczu Polska — Szwajcaria kierownictwo drużyny polskiej ofiarowało każdemu z graczy polskich po doskonałym zegarku szwajcarskim.

Zarząd PZPN. otrzymał od Szwajcarów statuę lwa, zaś Szwajcarzy w upominku otrzymali rzeźbę przedstawiającą żubra.

OKĘCIE — WARSZAWIANKA 2:1

Drużyna ligowa Warszawianki pokonana została na boisku Okęcia przez zespół KS. Okęcie w stosunku 1:2 (1:1). Bramki dla Okęcia zdobyli Siczek i Chęć, a dla Warszawianki Pirych.

SYREN WYGRYWA W KUTNIE

W meczu piłkarskim z cyklu rozgrywek o wejście do warszawskiej ligi okręgowej warszawska Syrena pokonała w Kutnie tamtejszą drużynę Strzelca w stosunku 7:1 (3:1).

UNIA SOSNOWIECKA ZDOBYŁA MISTRZOSTWO ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

W decydującym meczu piłkarskim o mistrzostwo Zagłębia Dąbrowskiego Unia sosnowiecka [illegible] z Czeladzią K. S. 2:2 (1:1). Unia zdobyła definitywnie mistrzostwo Zagłębia i walczyć będzie w rozgrywkach o wejście do ligi państwowej.

LEKKOATLETYKA

MECZ LEKKOATLETYCZNY ORZEŁ — DRUKARZ

Na boisku na Bródnie rozegrany został mecz lekkoatletyczny pomiędzy Orłem i Drukarzem. Mecz zakończył się zwycięstwem Orła w stosunku 49:[illegible].

STADION CHORZOWSKI MISTRZEM ŚLĄSKA

W Chorzowie odbyły się zawody lekkoatletyczne pań i panów o mistrzostwo okręgu śląskiego. Na zawodach osiągnięto szereg doskonałych wyników. Na wyróżnienie zasługują następujące rezultaty:

[illegible]000 m. — Karwowski 15:10.
Dysk — Praski 45,10.
Tyczka — Sznajder 3.80.
Trójskok — Chmiel 13,63.
Kula pań — Bregulanka 11,63.
Skok wzwyż pań — Biskupówna 143.

W punktacji drużynowej mistrzostwo zdobyła drużyna KS. Stadion Chorzów — 216 pkt., 2) KPW. Katowice 182 pkt., 3) Pogoń Katowice — 117 pkt., 4) Sokół Krywałd 110pkt., 5) Katowice 91 pkt.

SPORTY WODNE

ANGIELSCY KAJAKOWCY NA RZEKACH GÓRSKICH KARPAT WSCHODNICH.

W niedzielę przyjechała do Lwowa drużyna kajakowców angielskich w składzie 5 osób, celem odbycia spływu na rzekach gorskich Karpat wschodnich: Stryju, Oporze, Łomnicy i Czeremoszu. Rzeki te znane są szeroko poza granicami Polski jako pierwszorzędne tereny spływowe dla kajakowców. Gościom angielskim towarzyszy delegat Lwowa p. Christ.

SPORTY MOTOROWE

DUŃSCY MOTOCYKLIŚCI ZWYCIĘŻAJĄ W KATOWICACH.

W Wielkich Hajdukach odbyły się międzynarodowe zawody motocyklowe „Dirt-trackowe", które zgromadziły na stadionie 25 tys. widzów. Zapowiedziany start niemieckich zawodników Rumricha i Sedana nie doszedł do skutku wobec zakazu niemieckich władz sportowych. Zaznaczyć należy, że Sedan znajdował się już w Wielkich Hajdukach, podczas gdy Rumrich został zatrzymany w ostatniej chwili na granicy. Ponad to nie wzięli udziału w imprezie Węgrzy. Organizatorzy wobec takiego stanu rzeczy postanowili przewidziane honoraria dla wymienionych zawodników przeznaczyć na zakup karabinu maszynowego dla armii. Z zawodników zagranicznych wzięli udział w imprezie jedynie Duńczycy, którzy pokazali jazdę wysokiej klasy. Specjalną klasę wykazał Duńczyk Hansen, a jazda jego należy do najlepszych, widzianych dotąd na torach polskich pod względem opanowania maszyny i techniki. Duńczyk przewyższył oglądanych już na torze w Hajdukach Niemców Rumricha i innych.

HIPPIKA

ROTMISTRZ SKULICZ ZWYCIĘŻYŁ W „KONKURSIE ZWYCIĘSCÓW"

W poniedziałek zakończone zostały w Łazienkach międzynarodowe zawody konne.

W konkursie zwycięsców bezbłędny przebieg miało pięciu jeźdźców, a mianowicie: rtm. Skulicz na Aralu 2, kpt. Tzopescu (Rumunia) na Fulgerze, kpt. Zahel (Rum.) na na Hunterze, rtm. Komorowski na Astrze i kpt. Nowak na Toreadorze 2. W rozgrywce pierwsze miejsce i pierwszą nagrodę zdobył rtm. Skulicz przed rtm. Komorowskim i kpt. Nowakiem. Rumuńscy jeźdźcy zajęli dalsze miejsca.

Radio warszawskie

ŚRODA 7 czerwca.

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń. 6.35. Gimnastyka. 6.50 Muz. z płyt. 7. Dziennik. 7.15 Muz. z płyt. 8. Aud. dla szkół. 8.10 Muz. z płyt. 8.15. „Krajobrazy Ziem Wschodnich". 8.25 „Piękno Ziem Wschodnich". 11. „Dzieci z Polesia w Poznaniu". 11.25 Muz. z płyt. 11.30 Aud. dla poborowych. 12. Hejnał. 12.03 Aud. połud. 14.45 „Wszystkiego po trochu" dla dzieci. 15.15 Muzyka popularna ze Lwowa. 15.45 Wiad. gospod. i Dziennik. 16.10 Pogad. akt. 16.20 Pieśni Brahmsa. 16.45 Dla kogo kwitną kwiaty? — pog. 17. Muzyka tan. z płyt. 18. Słynne symfonie z płyt. 19. Teatr Wyobraźni: „Klub Pickwicka". 19.30 „Przy wieczerzy" (z Poznania). 20.10 Odczyt wojskowy. 20.25 Aud. dla wsi. 20.40 Aud. inform. 21. Koncert chopinowski w wyk. J. Turczyńskiego. 21.40 „Filozofia i służba wojskowa". 22. Muz. lekka. 23. Ost. dziennik. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. niem. i ang.

WARSZAWA II: 13. Muz. lekka z płyt. 14. Parę inform. Wiad. sport Program. 14.15 Koncert muz. ang. 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.25 Muz. dawna z płyt. 21. G. Faure: Ballada (płyty). 21.15 „Opowieść zbójecka" — fragment z pow. Apulejusza p. t.: „Złoty osioł". 21.35 Muz. popularna z płyt. 21.55 Koncert muzyki operowej z udz. Szalapina (płyty). 23. Muzyka taneczna z płyt.

CZWARTEK, 8 czerwca

WARSZAWA I: 7.00 Pieśń. 7.05 Muz. (płyty). 8.00 Dziennik. 8.15 Ork. dęta. 9.00 Transmisja z Płocka. 11.00 Organy. Flet i klawesyn (płyty). 11.30 Święto sportu Ziemi Lubelskiej. 12.00 Hejnał. 12.03 Poranek muz. (z Poznania). 13.00 „Szukajmy przyjaciół" — felieton. 13.15 Muzyka obiadowa. (z Wilna). 14.40 Wojsko polskie. 15.00 Aud. dla wsi. 16.30 Koncert solistów (z Torunia). 17.15 „Echa mocy i chwały". 18.50 „Znaczenie gospodarcze ziem wschodn.". 19.00 Teatr wyobraźni: „Czwarty sejm Króla Stefana". 19.30 Fragmenty oratorium Singera. 19.50 Utwory Karola Szymanowskiego (płyty). 20.20 Audyc. inform. 21.15 Muz. rozrywkowa ze Lwowa. 21.40 Teatr Wyobraźni: „Księżycowy kawaler". 22.10 Muz. filmowa. 23.00 Ost. Dziennik. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. włoskim. 23.15 Konc. muz. polskiej. Wyk.: Wanda Wermińska (śpiew). Jadwiga Szamotulska i Jerzy Lefeld (fortepian na 4 ręce).

WARSZAWA II: 14.00 Parę inf. Program. 14.15 Pieśni polskie. 15.00 Sonaty w wyk. Casalsa i Horszowskiego (płyty). 15.50 Muz. lekka (płyty). 21.00 E. Grieg: Suita liryczna. (płyty). 21.15 Co to jest prawda? — odczyt, wygł. prof. Tadeusz Kotarbiński. 21.35 Preludia Debussy'ego w wyk. Bolesława Woytowicza (fortepian) 22.55 Muzyka taneczna (płyty)

KRONIKA KRAKOWSKA

Na obóz czerwonego harcerstwa

Wezwana przez tow. Rejkowską, składam na Obóz Rady Hufca Czerwonego Harcerstwa TUR. w Podgórzu zł. 2 i wzywam do złożenia podobnej kwoty tow. tow. Batorową, Wronową, Wrońska, Koczubową, Piotrowską, Wünschową, Statterową.

Łachecka.

Wezwana przez tow. Rejkowską, składam na Obóz Rady Hufca Czerwonego Harcerstwa TUR. w Podgórzu zł. 2 i wzywam do złożenia podobne kwoty tow. tow. Czerwieńcową, Pellerową, Bocianową, Matulową, Bobrowską i Ziąbkową.

Syrkowa.

Wezwana przez tow. Rejkowską, składam na Obóz Hufca Czerwonego Harcerstwa TUR. w Podgórzu zł. 2 i wzywam do złożenia podobnej kwoty tow. tow. Florkową, Wójcikową, Rozenzewigową, Kordysową, Mularzową, Drabikową, Rożkiewiczową.

Glecewiczowa.

ZE ŚLĄSKA

Po stronie niemieckiej wołają:
„Niech żyje Polska"

Jak donosi „Kuźnica", policja w Gliwicach aresztowała dwóch górników polskich, pracujących na jednej z kopalń pod Gliwicami, którzy wznosili okrzyki — „Niech żyje Marszałek Śmigły Rydz!", „Niech żyje Polska!". Okrzyki te zostały przyjęte z niekłamaną radością przez maltretowaną ludność polską. Dawno już Gliwice nie słyszały podobnych okrzyków.

Tragedia uciekinierów z „protektoratu"

Na zielonej granicy w Pietwałdzie przytrzymały organa graniczne polskie zbiegów z „Protektoratu": 16-letnią Weronikę Gogolską, pochodzącą ze Świniowa pow. Morawska Ostrawa oraz małżeństwo Wolfa i Elżbietę Indichów wraz z małym dzieckiem, którzy nielegalnie przedostali się do Polski. Ponieważ chodzi w tym wypadku o zbiegów niepolitycznych, władze polskie odstawiły ujętych z powrotem do granicy.

Hitlerowiec w księżej sutannie

Na polecenie prokuratora Sądu Okręgowego w Katowicach został przytrzymany w piątek, 2 b. m., w Lipinach Śl. ks. Paweł Krollik, wikary kościoła parafialnego w Lipinach.

Ks. Krollik w czasie majowego nabożeństwa w dniu 30 maja b. r., kiedy pod koniec zebrani w kościele wierni zaczęli śpiewać „Boże coś Polskę", odszedł od ołtarza i pobił kilku najbliżej stojących parafian po twarzy, oraz wyrzucił ich z kościoła.

Mocą decyzji władz sądowych ks. Krollik został aresztowany. Ksiądz, którego uszy razi pieśń „Boże coś Polskę" okazał się niegodnym sługą bożym.

Raczej odznaczenie niż karę...

Jedno z pism śląskich, pisząc o przegranym przez Zakł. Ubezpieczeń Społ. w Chorzowie procesie o odszkodowanie pisze:

„Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Chorzowie prowadził proces cywilny przeciwko b. konsulowi p. Beszczyńskiemu z Katowic o 1.400.000 zł. za sprzedany teren budowlany. Teren, jak wiadomo, w myśl orzeczenia władz nie przedstawia tej wartości i nie może być zabudowany. Proces przeszedł wszystkie instancje. Sąd Najwyższy w Warszawie wyrokiem swoim z dnia 31 maja b. r. odrzucił kasację Zakładu Ubezpieczeń od wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach i zasądził od Zakładu Ubezpieczeń dla p. Beszczyńskiego koszta postępowania kasacyjnego. Koszta wynosić będą kilkadziesiąt tysięcy złotych. Poza tym Zakład Ubezpieczeń stracił przeszło — 1.400.000 zł.

W ten sposób proces cywilny został ostatecznie załatwiony i Zakład Ubezpieczeń nie posiada obecnie żadnego prawa do odszkodowania.

Znów na milion złotych został Zakład Ubezpieczeń poszkodowany. Ciągle słyszy się, że Ubezpieczalnie nasze znajdują się w ciężkich warunkach finansowych. Nie ma pieniędzy na wypłatę rent, z drugiej znów strony wskutek bezwątpienia lekkomyślnej gospodarki czy grubego niedopatrzenia, Zakład Ubezpieczeń poszkodowany został na tak poważną kwotę.

Nad tym nie może opinia publiczna przejść do porządku i stanowczo winna się domagać, aby winnych pociągnięto do odpowiedzialności. Wyrok Najwyższego Sądu załatwił część smutnego epilogu. Jeżeli Zakład został poszkodowany, to mimo wszystko ktoś za to działanie musi ponosić konsekwencję".

Bardzo wątpimy, czy ktoś zostanie za taką gospodarkę pociągnięty do odpowiedzialności. Raczej otrzyma emeryturę i jakieś odznaczenie...

Zasadniczo należałoby zrewidować całokształt gospodarki terenowej Zakł. Ubezpieczeń, gdyż niejedna pogłoska na ten temat chodzi po ludziach. Ale i tu nie mamy żadnej pewności, czy da to jakiś wynik.

Strach przed ojcostwem
źródłem przestępstwa

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach odpowiadał 26-letni Ryszard Wieczorek, piekarz z Wielkich Hajduk, za spowodowanie ciężkiego kalectwa. Wieczorek był zaręczony z obecną swoją żoną Hildegardą S., którą znajdowała się w błogosławionym stanie. Wieczorek miał być z tego faktu mocno niezadowolony i 27 kwietnia 1937 r. wywabił swoją narzeczoną, która była w 8 miesiącu ciąży, na przechadzkę i, chcąc spowodować przedwczesny poród, pchnął ją w pewnym momencie, a kobieta, padając, złamała sobie nogę. Nogę musiano amputować. Poród odbył się normalnie, ale dziecko zmarło.

Wieczorek, podejrzany o rozmyślne działanie, został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. W międzyczasie ożenił się jednak ze swoją narzeczoną.

Na rozprawie tłumaczył się, że nie miał żadnego złego zamiaru i że był to nieszczęśliwy wypadek. Również i poszkodowana, obecna jego żona, mocno go odciążała.

Sąd, uwzględniając szczególne okoliczności sprawy, wymierzył Wieczorkowi najniższy wymiar kary — 6 mies. więzienia i karę tę na 2 lata zawiesił.

Historie dnia

KRADZIEŻE

Służąca Śmiedź Stefania, skradła 800 zł na szkodę chlebodawcy Świerkosza Józefa, zam. przy ul. Traugutta l. 24 i zbiegła.

Tegoż dnia Sokołowska Apolonia, zam. przy ul. Pasterskiej l. 26, skradła garderobę wartości 200 zł, na szkodę Ostrowskiego Franciszka, u którego mieszkała. Część garderoby odebrano.

PIERWSZA OFIARA KĄPIELI RZECZNEJ

W czasie kąpieli w Wildze przy ul. Barskiej utonął 17-letni pasterz Fryderyk Nowotarski (Twardowskiego 25).

Na ratunek tonącemu pośpieszyli niezwłocznie towarzysze kąpieli, a gdy nie mogli Nowotarskiego wydobyć z wody, wezwano straż pożarną, która mimo natychmiastowej akcji ratunkowej, wydobyła z wody już tylko zwłoki Nowotarskiego. Wszelkie wysiłki lekarza pogotowia, aby topielca uratować, okazały się bezcelowe.

Zwłoki zabezpieczono do przybycia komisji sądowo - lekarskiej.

ROZPRAWA NOŻOWA

Wezwano pogotowie ratunkowe na Błonie, gdzie został pokłóty nożem Stefan Maniek, piekarz (Dworcowa 10), lat około 30. Lekarz pogotowia, po opatrzeniu, przewiózł Mańka do szpitala św. Łazarza.

KRWAWA KŁÓTNIA

W czasie libacji w szynku szło do kłótni pomiędzy Maciejem Plebanem (z Prądnika) a towarzyszką biesiady, nieznanego narazie nazwiska, podczas której uderzyła ona Plebana szklanką od piwa w głowę. Do pokaleczonego Plebana wezwano Pog. Rat., które po opatrzeniu skierowało go do domu.

OFIARA PIJAŃSTWA.

W nocy na 4 bm. Stefan Karwat, emer. robotnik Zarządu Miejskiego, zam. przy ul. Zielnej 92, będąc w stanie pijanym, powracał do domu ul. Zielną. Potknąwszy się, Karwat wpadł do przydrożnego rowu, napełnionego błotem, i udusił się. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

SPADŁ Z KRZEMIONEK.

Edward Pilch (lat 26), ślusarz, zam. przy ul. Limanowskiego 33, spadł ze skały na Krzemionkach i doznał złamania czaszki, złamania uda i ogólnych obrażeń. Pilcha przewiozło Pogot. Rat. do szpitala.

ZAGINIONA.

W sobotę 3 bm. wyszła z domu 16-l. Stanisława Radlińska (Rynek gł. 13) i dotąd nie powróciła. Zrozpaczona rodzina zgłosiła się do policji z prośbą o poszukiwanie. Radlińska jest wysoką, szczupłą szatynką i ubrana była w granatowy płaszcz lub jasny kostium. Wszelkie informacje o zaginionej należy kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

BÓJKA.

Na Błoniach miejskich powstała bójka na tle porachunków osobistych między Józefem Mazurem, zam. przy ul. Kazimierza Wielkiego 28, a Stefanem Mańkiem, zam. przy ul. Dworcowej 10. W trakcie bójki Mazur pchnął nożem Mańkę w lewy obojczyk, zadając mu ranę kłutą. Maniek udał się na Pog. Rat., skąd po opatrunku, odwieziono go do szpitala św. Łazarza.

PORTMONETKA ZNALEZIONA.

W IV komisariacie policji przy ul. Grodzkiej 65 znajduje się portmonetka z pewną kwotą pieniężną, która została znaleziona na Placu Nowym w Krakowie. Poszkodowani mogą zgłaszać się, celem rozpoznania swojej własności w godzinach urzędowych.

Sensacyjny proces
z kolejami Państwowymi

W Sądzie Okręgowym cywilnym toczy się obecnie proces, wytoczony przez Helenę Markus Kolejom Państwowym.

H. Markus, jadąc z Krakowa do Trzebini na posadę gospodyni w jednym z okolicznych dworów, przy wjeżdżaniu na stację w Mydlnikach wypadła z wagonu, wskutek nagłego otwarcia drzwi, o które się opierała. Doznała ona ciężkich obrażeń, wstrząsu mózgu, złamania ręki i nogi, a po przewiezieniu do szpitala poddana została siedmiokrotnym operacjom twarzy. Obecnie Markusowa domaga się od kolei odszkodowania twierdząc, że drzwi otwarły się z winy konduktora, który nie sprawdził zamknięcia przed odjazdem pociągu.

Żąda ona 150 zł. renty miesięcznej, 10.000 zł. za cierpienia fizyczne i 10.000 zł. za zmniejszone szanse zamążpójścia.

Proces toczy się przed trybunałem pod przewodnictwem s. dr. Hollaendra. Powództwo popiera adw. Jakub Wajsberg.

Samobójstwo
emerytowanego urzędnika

W niedzielę przy ul. Mikołajskiej 10 popełnił samobójstwo przez powieszenie się 45-l. emerytowany urzędnik samorządowy, J. G. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził już tylko zgon.

Zwłoki zabezpieczono do przybycia komisji sądowo - lekarskiej. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy.

Dymisja prezesa krakowskiej gminy izraelickiej

W sobotę tymczasowy komisarz gminy wyznaniowej żydowskiej w Krakowie, dr. Rafał Landau, otrzymał pismo urzędu wojewódzkiego w Krakowie, zwalniające go ze stanowiska komisarycznego prezydenta Gminy Żydowskiej i nakazujące natychmiastowe przekazanie agend wiceprezydentowi dr. Ludwikowi Schremanowi.

Dr Landau pełnił funkcje prezydenta lub wiceprezydenta Gminy Żydowskiej przez 34 lata. Ostatnio został mianowany komisarycznym prezydentem dla przeprowadzenia połączenia gmin wyznaniowych żydowskich Krakowa i Podgórza.

Wiceprezydent Schreman należy do grupy Związku Kombatantów Żydowskich.

Wycieczka do Kęt

Liga Popierania Turystyki — Delegatura w Krakowie organizuje dnia 8 czerwca b.r. (czwartek) wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Kęt, pod hasłem „Do Zapory Wodnej w Porąbce" za 3.90 zł. tam i z powrotem.

Odjazd z Krakowa dnia 8 czerwca (czwartek) o godz. 6.50, przyjazd do Kęt o godz. 9,30, odjazd z Kęt o godz. 18,30, przyjazd do Krakowa o godz. 21,43.

W programie: Wycieczka furmankami względnie piesza pod kierownictwem przewodników do Zapory Wodnej. Opłata za przejazd furmankami odzielnie. Zbiórka po przyjeździe pociągu przed stacją kolejową.

Karty kontrolne (bilety kolejowe) sprzedają PBP „Orbis" Rynek Główny i Plac kolejowy, Two „Wagons-Lits-Cook" oraz kasa osobowa (zagraniczna) na dworcu głównym, do dnia 7 czerwca, godz. 16-ej.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych zastrzega sobie prawo odwołania pociągu w razie niedostatecznej ilości zgłoszeń.

9 miesięcy więzienia
za katastrofę samochodową

Przy ul. Limanowskiego wydarzył się 9 kwietnia b. r. w godzinach południowych wstrząsający wypadek.

Taksówka prowadzona przez szofera, 29-letniego Stanisława Majewskiego, potrąciła przechodzące przez jezdnię dwie kobiety: Jadwigę Jerschinową i Wandę Ziżkę. Pierwsza z nich, na skutek odniesionych obrażeń wkrótce zmarła. Druga odniosła ciężkie rany.

Wdrożone przez policję dochodzenia spowodowały pociągnięcie do odpowiedzialności karnej szofera Majewskiego.

Po przeprowadzeniu rozprawy sąd skazał Majewskiego na 9 miesięcy więzienia.

Wycieczka T.U.R.
DO WODOCIĄGU NA BIELANACH

odbędzie się w sobotę 10 czerwca. Zbiórka przy ostatniej stacji tramwajowej Zwierzyniec o g. 16 (4 popołudniu).

W razie deszczu wycieczka nie odbędzie się.

Wycieczka prasowa

Na zaproszenie Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej w Krakowie, przedstawiciele prasy dokonali objazdu odcinków pracy na terenie miasta, na których zatrudnieni są bezrobotni, korzystający z pomocy zimowej tutejszego Komitetu.

Roboty te obejmują wodociągi i kanalizację, ogrody miejskie, budowę nawierzchni ulic i dróg w Lesie Wolskim, budowę parku Krakowskiego i Stadionu Miejskiego i t. d.

Repertuar

TEATR M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

W czwartek, po cenach zniżonych J. Słowackiego „Balladyna" w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza z Z. Jaroszewską w roli tytułowej.

Środa, 7 czerwca „Jak wam się podoba".

Czwartek, 8 czerwca „Balladyna".

„CYRULIK WARSZAWSKI"

W środę 7 bm. rozpoczyna kilkudniową gościnę w Krakowie teatr „Cyrulik Warszawski". Na czele zespołu dyr. Jarosy, Zofia Terné, Kryńska, Grodzieńska, Lawiński, Rentgen, Minowicz, którzy wykonują przebojową rewię „Ktoś z nas zwariował". Występy odbędą się w sali kinoteatru „Scala". Bilety w cenie od 2 do 6 zł. już do nabycia przy kasach kinoteatru.

W środę „Jak wam się podoba" komedia Szekspira w reżyserii W. Radulskiego, w premierowej obsadzie.

ZESPÓŁ KATOWICKIEGO TEATRU W KRAKOWIE

Zespół artystów teatru katowickiego im. St. Wyspiańskiego przybywa do Krakowa i wystawi w piątek 9 i w sobotę 10 bm. o godz. 8.15 wieczór. w teatrze Domu Żołnierza niezwykle melodyjną i wesołą operetkę Stolza p. t. „Taniec szczęścia".

W operetce tej wystąpi gościnnie ulubienica całej Polski, primadonna Maria Korabianka, oraz Edmund Kasiński, który w operetce tej obchodzi w Katowicach swój jubileusz 30-letniej pracy scenicznej.

Przedsprzedaż biletów w cenie od 1 do 3.50 zł. łącznie z opłatą na FP i PCK, w Składnicy Krakowskiej, Floriańska 14.

Kina

ADRIA: „Trzy serca".

ATLANTIC: „Żona lalka" i „Miodowy miesiąc".

MUZEUM: „Paweł i Gaweł".

PROMIEŃ: „Orły morskie" i „Hotel w Tyrolu".

SCALA: „Nieustraszony".

STELLA: „Gehenna" (Wysocka, Zacharewicz).

ŚWIT: „Ukochany".

UC ECHA: „Król się bawi" i „Pod maską złoczyńcy".

WANDA: „Pod gołem niebem" i „COP".

Radio krakowskie

ŚRODA 7 czerwca.

6.36 Pieśń poranna. 11.25 Muzyka (płyty z W-wy). 13. Płyta za płytą. 13.40 Program na dziś, wiadomości bieżące i gospodarcze. 13.50 Kaprysy (płyty). 14.15 Audycja dla dzieci: a) Skrzynka w opr. K. Krupińskiej, b) „O szewcach, co groch jedli" — słuch. dla dzieci według bajki H. Januszewskiej w opr. M. Mikuty. 14.45 Szkic literacki: „Literatura w Dniach Krakowa" w opr. W. Góreckiego. 17.15 Krakowska Czwórka śpiewa, przy fort. W. Ormicki.

CZWARTEK, 8 czerwca

11.00 Muzyka (płyty z Warszawy). 15.00 „W świecie niewidzialnych istot" rozmowa nauczycielki z chłopcem w opr. Tadeusza Kosteckiego (z Warszawy). 15.15 Gawęda „Skrzydlaty człowiek" w opr. inż. Władysława Mullera. 15.30 Muzyka (płyty). 15.45 Audycja dla wsi (z Warszawy). 19.30 Fragmenty oratorium „Św. Teresa od Dzieciątka Jezus" Zygmunta Singera. 19.50 Koncert rozrywkowy w wyk. Kwartetu Schrammla: Czesław Muszański (I. szk.) Mieczysław Głuch (II skrz.), Stefan Bossowski (akordeon), Edward Winarczyk (gitara). 20.15 Lokalne wiadomości sportowe. 20.52 Zbiorowe wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 23.05 Zakończenie audycji.

Śmiertelny wypadek w fabryce Bastera

W fabryce wody sodowej Bastera, przy ul. Chodkiewicza 5, wydarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć robotnika. W nieustalonych narazie okolicznościach robotnik 31-letni Stanisław Stępak, zam. przy ul. Będzińskiej 7, uderzony został kołem rozpędowym maszyny gazowej w głowę. Uderzenie było tak silne, że Stępak doznał pęknięcia czaszki i zmarł na miejscu. Straszny ten wypadek przed przedmiotem dochodzeń IV komisariatu P. P.

Głuchoniemi ofiarą
przy cmentarzu rakowickim

W nocy na poniedziałek około godz. 1 wezwano Pogotowie ratunkową na ul. Rakowiecką, gdzie naprzeciwko głównego wejścia do cmentarza rakowieckiego napadnięci zostali małżonkowie głuchoniemi nieznanego nazwiska przez nieznanych osobników. Lekarz Pogotowia stwierdził u mężczyzny, liczącego około 40, zajmującego się wyrobem i sprzedażą koszyków, ranę głęboką, zadaną nożem u nasady nosa obok oka.

Narazie nie stwierdzono, czy wskutek ciosu nie została przebita podstawa czaszki i naruszony mózg. Pozatem na głowie jego widnieje kilka ran tłuczonych. U kobiety stwierdzono lekkie rany tłuczone.

Obu małżonków po opatrzeniu przewieziono do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny, przy czym stan mężczyzny jest dosyć ciężki.

Motyką zabił szwagra

Władysław Jakubiec z Oświęcimia stanął przed sądem apelacyjnym w Krakowie, oskarżony o zabójstwo swego szwagra Gałomina.

Krwawa rozprawa rozegrała się 5 grudnia ub. roku w nocy, w mieszkaniu Jakubca, w pow. limanowskim. Po pogrzebie jego siostry, a żony Gałomina, cała rodzina udała się do snu. Nagle Jakubiec przebudził się i ujrzał szwagra, skradającego się do koszyka, w którym leżała siekiera. Podejrzewając, że Gałomin zamierza siekierą tą wymordować całą rodzinę, by zagarnąć jej majątek, Jakubiec zerwał się z łóżka, chwycił motykę i zadał nią silny cios szwagrowi w głowę. Gałobin doznał pęknięcia czaszki i po paru godzinach zmarł.

Zabójca stanął wkrótce przed sądem okręgowym w Nowym Sączu. Na rozprawie okazało się, że zabity Gałomin był znany jako oszust, karany już trzyletnim więzieniem, a obawy oskarżonego co do jego zamiarów wobec pozostałej rodziny mogły być uzasadnione. Wobec tego sąd uznał Jakubca winnym tylko przekroczenia obrony koniecznej i skazał go na 1 rok bezwzględnego więzienia. Obrońca wniósł apelację.

Rozprawa odbyła się obecnie pod przewodnictwem s. a. dr. Je...ka. Oskarżał prok. dr. Garbaczyński. W wyniku rozprawy sąd zatwierdził karę 1 roku więzienia, której wykonanie jednak zawiesił na okres trzech lat.

Radio śląskie

ŚRODA 7 czerwca.

5. Pieśń poranna z płyt. 5.05 „Dzień dobry" — pogodny [illegible] z płyt. 6.30 Program na dziś. 11.[illegible] Muzyka z płyt (z W-wy). [illegible] Wiadomości bieżące i gospod. [illegible] Z albumu spikera. 14.45 „Klimek Bachleda" — słuchowisko dla młodzieży H. Hutlerera, ukł. T. [illegible]znera. 17. Muzyka tan. z płyt (z W-wy). 20.25 Kilka uwag o Targach Katowickich — pog. J. Ziemięckiego. 20.35 Wiadomości sportowe. [illegible] Koncert popularny. Wykonawcy: [illegible] Kamiński (fortep.), H. Hornik (wiolonczela) i J. Miarka (akomp.). [illegible] Zakończenie programu.

CZWARTEK, 8 czerwca

6.00 Pieśń poranna — płyta. [illegible] Program na dziś. 6.10 „Dzień dobry" — wesoły montaż z płyt. 11.[illegible] Muzyka (płyty z W-wy). 19.30 „[illegible] choć czwartek u Karlika brzmi piosneczka gro muzyka" — regionalna aud. słow.-muz. w oprac. St. [illegible] i Franciszka Pilarka. 20.05 [illegible] ze słuchaczem przeprowadzi [illegible] Typa. 20.15 Wiadomości sportowe. [illegible] Zakończenie programu.

Redaktor MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.